Nr 171. Kraków, 30 Lipca — Wtorek. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	zł. 20	zł. 5	zł. 2
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“	21	5 c. 25	2
Pocztą w państwie Austryackiem	24	6	2 c. 25
do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	frank. 80—	frank. 20	frank. 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod L. 444 — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Bióro Zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *An. Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt N. 11,“ w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Sierpień . . . złr. 2
„ od 1 Sierpnia do 30 Września „ 4
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem: na miesiąc Sierpień złr. 2 c. 25
Od 1 Sierpnia do końca Wrzesień „ 4 „ 50

Kraków 29 lipca.

We środę odbył się w Mansion-house zwykły obiad pożegnalny, który dają ministrom członkowie parlamentu przed jego odroczeniem. Bywają przy takim obiedzie mowy polityczne ale nie urzędowe, a nieraz się zdarzało, że poruszano przy tej sposobności najważniejsze kwestye polityki wewnętrznej i zagranicznej, usprawiedliwiano działanie gabinetu i zdawano sprawę z jego czynów.

Tym razem bardzo skąpo obdzielił swoich słuchaczy Gladstone, który zastępując kolegę swego Granvilla, zapuścił się w sfery polityki zagranicznej, co mu pozwoliło zamilczeć o polityce wewnętrznej. Cały zaś materyał do swojej mowy czerpał ze sporu o „Alabamę“ i tylko stosunkami Anglii z Ameryką zajmował się. Resztę zbył ogólnikiem o pokojowym charakterze związków Anglii z zagranicą.

Dla Anglii bowiem dziś Ameryka tylko istnieje; sprawy europejskie w drugim stoją rzędzie. Zwolna i stopniowo doprowadził do tego Anglię gabinet dzisiejszy, i chwilowo bardzo mu z tem dobrze, a nawet lud angielski uczuwa korzyści z tego zachowania się rządu, bo sprzyja ono reformom wewnętrznym, zmniejszaniu się ciężarów publicznych, wzrostowi dobrobytu. Obstawanie jednak przy tej polityce może z czasem sprowadzić te skutki, że państwa europejskie oswajając się z rolą Anglii, jako obojętnego świadka wypadków, przestaną się troszczyć o jej zdanie i na interesa jej zważać nie będą. Państwo przeważnie morskie i kolonialne, łacno może być pominiętem w kontynentalnej polityce europejskiej. Duvergier de Hauranne wyprowadzał w *Revue des Deux Mondes* wróżbę bardzo wrogą dla Anglii z jej nieczynności podczas wojny niemiecko-francuskiej i zapuścił się tak daleko, że przepowiadał upadek wpływu angielskiego na Wschodzie, utratę Indyj, Kanady, Australii, a przeto nietylko utratę warunków jej powagi ale i targów jej handlu.

Nie powiedział on nic nowego. Mowa też Gladstona na obiedzie w ostatnią środę potwierdziła to od lat kilku panujące mniemanie. A lubo niekoniecznie stąd wypływa, aby lada dzień Anglia pozbawioną została swoich kolonij, swojej floty, swoich targów zamorskich; wszelako kierunek jej polityki wyłączającej się od spraw europejskich, nieomieszka wpłynąć na szybszy rozwój sił wielkich państw kontynentalnych. Koleje żelazne, liczne armie, neutralność mórz, nawet wewnętrznych, ustawy zabezpieczające własność prywatną na okrętach, coraz więcej czynią zbytecznemi dla Europy morskie potęgi, a zatem coraz więcej od wpływu Anglii ją wyzwalają; gdy z drugiej strony postępy Stanów Zjednoczonych na oceanie Spokojnym, zajęcie przez nie wysp Żeglarskich (Xamoa) w Australii, stosunki ich z Azyą wschodnią, nakazują Anglii bronić na tych odległych morzach interesów swoich, a tem samem oddalać się od Europy. Nie idzie więc jeszcze o utratę Indyj i Kanady, jak mniema Duvergier, ale widocznem jest, że wpływ Anglii na sprawy u Bosforu słabnie coraz więcej zarówno jak i wpływ Francyi, lubo z przyczyn odmiennych.

Przez długie lata nawykliśmy widzieć politykę zachodnią jako potęgę i powagę we wszystkich kwestyach europejskich. Neutralność Anglii i klęski Francyi roztargały węzeł łączący oba te państwa. Dla tego Gladstone już tylko na Amerykę spogląda, jakby w Europie nie miała Anglia nic do roboty.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Z ziemi Sanockiej 25 lipca.

(F. S.) Gdy przebywa się w pięknej i żyznej okolicy, ktora przed niedawnemi jeszcze laty była siedliskiem wysoko rozwiniętego przemysłu, przez którą przechodził cały niemal najważniejszy galicyjski handel, która obfituje w wielkie a niezbadane należycie dotychczas podziemne bogactwa przyrody, mimowolnie przychodzi na myśl, czemu ten cudny i uroczy kraj, tak nisko dzisiaj upadł materyalnie, iż mało kto miał go sposobność poznać, i że w żaden sposób w zawody iść nie może z innemi kraju okolicami. Niezawodnie przyczynia się do tego w wielkiej części oddalenie wielkie od większych miast, lecz także przy dzisiejszych ułatwionych komunikacyach nie byłoby tak dotkliwem, gdyby rzeczywiście okolica nasza cieszyła się postępem i rzeczywistym dróg komunikacyjnych polepszeniem; dla tego z niecierpliwością wyglądają obywatele nasi chwili rozpoczęcia na prawdę robót około liuii kolejowej od tak dawna obiecywanej i projektowanej drogi żelaznej Grybów-Zagórze, przez którą wszelka produkcya krajowa nabrałaby daleko większego znaczenia, a materyały surowe, w które kraj ten licznie obfituje, mogłyby z większą korzyścią być przerabianemi; bo to kraj, który do przemysłu bardzo się nadaje, wielkie, a dotychczas mało znane lasy szpilkowe okrywają gęste pasma gór, co do koła doliny otaczają, wszędzie napotyka się na pewne ślady minerałów podziemnych. Lecz nikt odwagi nie ma zacząć ich wydobywać, nie chcąc ryzykować swego kapitału, który w razie nawet, gdyby mu szczęście posłużyło i poszukiwany minerał się znalazł, pytanie zachodzi, czyby wydobywanie go z ziemi w większej ilości, przy tak utrudnionej komunikacyi, było korzystnem. Wsie dobrze zaludnione dostarczają licznego, a w porównaniu z innemi okolicami kraju taniego robotnika; wszystkie więc warunki produkcyi przemysłowej istnieją; niedostaje tylko najważniejszego: ułatwionej większej komunikacyi, któraby producentom tutejszym pozwalała współubiegać się z producentami innych okolic w kraju i za granicą. A brak ten drogi żelaznej tem dotkliwszem się staje, że dzisiejsze gospodarstwo wiejskie ażeby mogło się utrzymać, potrzebuje koniecznie tejże podpory przemysłowej, bez której tak postęp jak i należyte wyzyskiwanie ziemi staje się prawie niemożebnem. Produkta rolne w surowej sprzedawane formie, przy zmienionych dzisiaj stosunkach ekonomicznych, nie mogą tego zysku co dawniej przynosić; potrzebnym się więc koniecznie staje przemysłowy wyrób tychże produktów w miejscu, w którem się udają, i gdzie robotnik tani pozwala producentom wytrzymywać konkurencyę z innemi miejscami. Np. w dawnych czasach istniały tutaj wielkie wyroby płócien ręcznie wyrabianych, które najzupełniej zadawalniały konsumentów krajowych; dzisiaj, przy ułatwionych komunikacyach i len, który wieśniak krajowy uprawia, nie może iść w zawody z lnem uprawianym w najbliższych zagranicznych okolicach, i praca ręczna nie może się utrzymać wobec wyrobów maszynowych za granicą używanych. W krajach, które na polu ekonomicznem robią znaczne postępy, z wynalazkiem maszyn i nowych narzędzi robotnik w pracy ciężkiej i mozolnej około produkcyi surowej zastępywanym ciągle bywa w polu przez maszyny, a sam z pracą rąk swoich coraz nowemi, coraz mniej nużącemi a szlachetniejszemi pracami się zajmuje. I u nas dałoby się to zrobić, aby pracy ręcznej używać wyłącznie do dzieł przemysłowych i fabrycznych, a rolę uprawiać maszynami; ale cóż kiedy skutek osiągałoby się przeciwny, bo naprzód fabryczne wyroby przy utrudnionej komunikacyi z większemi miastami nie miałyby zapewne należytego odbytu, a w polu stałby się robotnik bardzo drogim i nie dałby się przez maszyny zastąpić, gdyż sprowadzenie i utrzymanie maszyn prawie jest niepodobnem w miejscach tak odległych, gdzie każde najdrobniejsze zepsucie ulega tylu licznym trudnościom w naprawie, i częstokroć naraża właściciela na niedające się obliczyć straty.

Zapewne, że bliżej wglądnąwszy we wszelkie przyczyny smutnego położenia naszego kraju, nietylko ten jeden brak komunikacyi się okaże być ważnym, lecz także i wiele innych przyczyn znajdziemy, a szczególniej w charakterze i usposobieniu mieszkańców, a przedewszystkiem w niskim stopniu wykształcenia obywateli wiejskich, a ztąd pochodzącym braku ducha przedsiębiorczego i zmysłu praktycznego do rzeczy istotnie korzyść przynoszących. Nadto głębsze przyczyny wszelkiego złego znajdą się jednak przeważnie w złej i niedbałej administracyi, która z dawien dawna cechuje postępowanie rządu w Galicyi, nawiasem mówiąc, i brak należytego wyższego wykształcenia w wielkiej części wynikiem jest tego postępowania, a to jedno mniej widoczne, dające się usprawiedliwić lub raczej wytłomaczyć usposobieniem i charakterem mieszkańców, lecz jest wiele innych, które jedynie rządowi mogą być przypisanemi. I tak, w krajach zagranicznych a nawet i w innych krajach austryackich gościńce i drogi gminne wysadzane są owocowemi drzewami, co i do piękności okolicy wielce się przyczynia, i jest źródłem wielkiego dochodu; u nas nietylko, że nic podobnego nie istnieje, ale nawet istnieć by nie mogło, bo nie ma czujnej policyi, którąby przestrzegała szkód wyrządzanych, tak, że nietylko drzewa, ale i pola nie są wolnemi od szkodnikow, którzy wszędzie bezkarnie przekraczają przepisy policyjne i nikt pewnym nie jest swej własności, nigdzie dobrze nieopisanej, w tabuli krajowej nienależycie określonej, przytem są kary na przestępców zupełnie bezskuteczne, bo domy kary od czasu liberalnych urządzeń są raczej miejscami zepsucia dla ludzi na karę skazanych.

Te i tym podobne spostrzeżenia nasuwają się podczas pobytu na wsi w tutejszej okolicy; wszystko przedstawia się w smutnym stanie, nawet klimat i powietrze nie służy dla tegorocznych zbiorów, można się obawiać wylewu, a przynajmniej bardzo złych wydatków po urodzajach z początku bardzo pięknych. Jedno tylko zjawisko więcej pocieszające jest dla oka; rady powiatowe w szczupłym zakresie swej działalności energicznie wypełniają swoje zadania w ulepszaniu i zaprowadzaniu komunikacyi gminnych i powiatowych, i te jedne w więcej kwitnącym przedstawiają się stanie.

Wiedeń 28 lipca.

(R.) Sprawa zakonu Jezuitów, czyli „czarnej dżumy,“ jak się wyraża *Tagespresse*, nie dozwala spokojnie zasypiać dziennikom. Zazdrość je bierze na widok wawrzynów ks. Bismarka na tem polu. Aby wywołać agitacyę przeciw „czarnej“ „*Internationale*,“ próbowano już rozmaitych środków. Bito na rządy ks. Auersperga i hr. Lonyaya, uderzono na hr. Andrassego, roztrząsano artykuł peszteńskiej *Reform*, rozrzucono w pismach pruskich wiadomość, że nikt — tylko sam Cesarz — nie jest winien zbytniej tolerancyi zakonu Jezuitów w Austryi, apelowano wreszcie do rozumu stanu nieobecnej Rady państwa. Gdy te wszystkie środki nie dopisały, bo na teraz nie masz żadnego powodu prawnego do prześladowania Jezuitów, przerzucono sprawę zakonu na pole polityki zagranicznej. I oto rozlega się hasło — któremu wtoruje nawet *Fremdenblatt*, — że postawa łagodna rządu austryackiego wobec Jezuitów, gotowa zamącić dobre stosunki z Niemcami. *Fremdenblatt* zapowiadając jako rzecz pewną zjazd obu monarchów w Salzburgu d. 3 sierpnia, a następnie wspólną podróż do Berchtesgaden dla odwiedzenia Cesarzewicza niemieckiego, ubolewa, że pomimo tak serdecznej przyjaźni między rodzinami panującemi, może przyjść do kolizyi między rządami austryackim i pruskim z powodu — Jezuitów. To już *idea fixa*, to już zapomnienie o własnej godności, bo wobec powagi należnej każdemu wielkiemu mocarstwu, sprawa Jezuitów maleje, i nie należy dziennikowi austryackiemu ciągle pisać o stosunku między Prusami a Austryą, jakby to był stosunek lenny, i nie grozić ciągle gniewem Berlina.

Przyszło do tego, że wszystko się nauczono tu oceniać głównie z tego stanowiska; co na to Berlin powie? Jeżeli więc podsunięcie gniewu Berlina nie jest zręcznym manewrem przeciw Jezuitom, tylko rzeczywistym wynikiem obawy przed Prusami, tobyśmy się woleli zrzec sojuszu z państwem, którem nam ciągle jakby jakiem straszydłem małym dzieciom grożą. Nam idzie głównie o samodzielność i niezawisłość państwa, nie o Jezuitów, którymi się popisują tutaj, zapominając zresztą o wszystkiem innem. Rzecz ciekawa atoli, że w tym duchu spotykają się pisma pruskie z tutejszemi. Tak samo piszą *Frankfurter* i *Breslauer Ztg*, uważając rozmaite zapatrywania się rządów austryackiego i pruskiego za złą wróżbę i przeszkodę serdecznego porozumienia między Wiedniem a Berlinem. Berliński korespondent ostatniego dziennika wiąże nawet pobyt Cesarzewicza Niemieckiego w Ischl ze sprawą Jezuitów, dając do zrozumienia, że niemiecki następca tronu ma nakłonić Cesarza austryackiego do wspólnej wobec Jezuitów polityki. Tenże korespondent czerpający swe informacye ze źródeł urzędowych, znowu zimną wodą oblewa publicystów wiedeńskich, zaprzeczając ich doniesieniom o nadzwyczajnych uroczystościach, które się niby gotują w Berlinie na przyjęcie Cesarza Austryackiego. Powiada wyraźnie, że żadnych nie będzie uroczystości, a nawet manewra wojskowe odbędą się w sposób zwyczajny. Podobna lekcya jest zasłużoną, bo tu ustawicznie tylko się zajmują kombinacyami o szeregu uroczystości w Berlinie na uczczenie monarchy austryackiego. Tego rodzaju brak taktu, pochodzący z żądzy pikanteryi, niemoże innej wywołać odprawy.

Wiedeń 28 lipca.

Wybaczycie mi, iż z Wiednia muszę napisać parę słów o sprawie wyborów do Akademii krakowskiej. Nie podobna mi bowiem bez irytacyi czytać rozpraw o „potworności“, jakiej się mieli dopuścić pierwsi członkowie Akademii, wybierając samych „Galicyan“. „Potwornym“ nazywa korespondent krakowski do *Gazety Narodowej* ten wybór, nie przypuszczając, aby tak mogło być istotnie. Jest to równie „potworny“ wybór, jak twierdzenie nasze o żądaniu sejmu kroackiego względem wcielenia Dalmacyi było „ohydnem“. Niechaj się uzbroi w potrzebną krew zimną ów korespondent krakowski, i niech usłyszy, że wybór samych „Galicyan“ nie tylko nastąpił, ale nastąpić musiał. Protektor Akademii arcyks. Karol Ludwik w piśmie do prezesa Majera wyraził życzenie, aby pierwsi członkowie Akademii w myśl ustępu 3go §. 31 statutu przedstawili po 8 nowych (tj. 24) rzeczywistych krajowych członków dla każdej klasy Akademii. Jeżeli więc wybrano czyli przedstawiono samych „Galicyan“, to się tylko zastosowano do litery ustawy i żądania arcyksięcia Karola Ludwika. W znaczeniu polskiem uczony z Poznańskiego lub z Kongresówki i Litwy jest „krajowym“, ale w duchu i znaczeniu ustaw austryackich „krajowym“ jest tylko ten, co posiada obywatelstwo austryackie. Kto więc się zżyma na wybór samych „Galicyan“, robi Akademii zarzut z tego, że sobie postąpiła, jak należało, tj. legalnie. Ale bujać w powietrzu, nie uwzględnić rzeczywistości — to u nas najwięcej popłaca, zwłaszcza jeżeli nie brak bombastu frazeologicznego.

Berlin 28 lipca.

(A.) Wiadomość z Mexyku o śmierci prezydenta Benita Juareza podana przez bióro telegraficzne Reutera, jest teraz na porządku dziennym i prawie w każdej gazecie tutejszej można znaleść biografię tego męża przepełnioną pochwałami, jakkolwiek polityczna rola, którą odgrywał zmarły prezydent, nie zdawałaby się przedstawiać dostatecznego tematu do pośmiertnych owacyj, jakie mu czyni prasa, trudniąca się zresztą propagandą zasad monarchicznych. Sympatye te można chyba wytłomaczyć pewną analogią we walce Juareza z kościołem katolickim, którego był najzaciętszym wrogiem, a stanowiskiem, jakie obecnie Niemcy w tej samej sprawie zajęły; chociaż z drugiej strony postępowanie Juareza względem nieszczęśliwego cesarza Maksymiliana sympatye te znacznie osłabić by powinno, i to nietylko biorąc rzeczy z niemieckiego stanowiska ale oraz z humanitarnego. Z Francyi przynosi telegraf świeżą wiadomość o niepokojach spowodowanych przez robotników w Abscon (departament du Nord), pozostających w bezrobociu; musiano sprowadzić wojsko na poskromienie takowych, przy czem z obu stron użyto broni palnej. Gdyby zajście to nie było jednorazową katastrofą lub znalazło jeszcze gdziekolwiek we Francyi naśladowanie, nie byłoby bez wpływu na kurs nowo emitowanej pożyczki, którą i tak już przedstawiają niemieckie gazety z wyjątkiem *Ostseezeitung* jako wątpliwą spekulacyę, niemogącą nawet wśród najprzyjaźniejszych okoliczności przynieść wielkiego zysku. Zresztą układy między rządem francuskim i domem bankowym Rothschilda z jednej strony a bankiem paryskim z drugiej, szczęśliwym uwieńczone zostały skutkiem Ostatni podpisał bowiem zobowiązanie, w którem obiecuje dostarczyć rządowi 700 milionów franków w wekslach na zagraniczne banki wystawionych. i to przed końcem bieżącego roku, ale dopiero po zamknięciu subskrypcyi na pożyczkę.

Berlin zaniepokojonym został obecnie pojawieniem się cholery, która w samym środku miasta, bo pod Lipami, pochłonęła wczoraj po raz pierwszy trzy ofiary, i tem łatwiej rozprzestrzenić się może, ile że upały dochodzące do 38° R. obiecują być jej pomocnemi. Prawdopodobieństwo przybrania większych rozmiarów tej klęski przyczyni się niezawodnie do tem większego opustoszenia Stolicy która z początkiem upałów i tak już swe znakomitości postradała a oprócz Dra Falka, wszyscy ministrowie znajdują się na urlopie. Jak dzisiejsze gazety donoszą, hr. Moltke przyjechał wczoraj do

---

Część literacko-artystyczna.

Pomniki sztuki średniowiecznej w Krakowie

(die mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau)

przez **A. Essenweina**,

dyrektora muzeum germańskiego w Norymberdze

(IIgie wydanie).

Odwieczna stolica Jagiellonów wielce jest ciekawem muzeum archeologicznie pouczającem i interesującem każdego zwolennika archeologii już dla tego, iż wszystkie gałęzie sztuki starożytnej są tu reprezentowane, a powtóre, że przedmioty, jakie się przechowały, stoją po większej części dotąd w miejscu pierwszego swojego przeznaczenia. Dla tego też Kraków jest często celem pielgrzymek archeologów wszystkich narodowości. Między innymi dwukrotnie odwiedził nasz gród z polecenia Komisyi wiedeńskiej dla zbadania i zachowania starożytności budowniczych, znany archeolog A. Essenwein, teraźniejszy dyrektor muzeum germańskiego w Norymberdze.

Wsparty przez uczonych tutejszych: śp. Grabowskiego, śp. Kar. Kremera, Łepkowskiego, Żebrawskiego itd. i mając jako wysłaniec komisyi przez rząd wyznaczonej wszędzie przystęp wolny, zebrał starannie wszystko, co kiedy pisano o Krakowie, wszystkie widoki i plany całego miasta i pojedynczych zabytków sztuki średniowiecznej, gdziekolwiek były wydane i uzupełnił zbiór ten własnemi rysunkami.

Po pierwszej wycieczce do Krakowa opisał i ilustrował niektóre szczegóły w publikacyi komisyi centralnej: „*Mittheilungen der k. k. Central-Commission zur Erhaltung der Baudenkmale*, oraz w czasopismach: *Organ für christliche Kunst, Gewerbshalle, l'Illustration.*“

Podczas drugiego dłuższego pobytu swego w Krakowie 1863 r. zbierał on systematycznie dalej, tak, że jego „Album Krakowskie“ dopełnione rysunkami wydanemi przez Łepkowskiego w *Mittheilungen*, przez Grabowskiego w *Skarbniczce do archeologii naszej* i wyjętemi z *Wzorów sztuki średniowiecznej* Przeździeckiego, rozciekawiło wszystkich znawców.

Naglony do wydania swego zbioru, Essenwein zdecydował się nakoniec wydać go dla obznajomienia niemieckich archeologów z bogatym zdrojem wiedzy z szczególnym oddziałem pamiątek sztuki, będących nie bez związku z sztuką niemiecką i mających znowu całkiem odrębne stanowisko w historyi sztuki i przemysłu.

Dzieło jego dedykowane arcyksięciu Karolowi Ludwikowi i obejmujące 249 stronnic tekstu z 106 drzeworytami i 80 osobnemi tablicami rycin, niemałe wywarło wrażenie w Niemczech, gdzie do tego czasu mało znane były skarby Krakowa. Cały szereg recenzyj pochwalnych towarzyszył dziełu Essenweina.

W polskich pismach dotąd nie wspomniano o dziele tem, dla tego, jak sam autor mniema, że dla Polaków nie wiele nowego znajduje się w jego publikacyi.

Zdaje nam się wszelako, że dzieło to zasługuje na uwagę i publiczności naszej, już jako pierwszy dotąd najzupełniejszy zbiór widoków Krakowa i pojedynczych jego szczegółów z różnych czasów, już to jako najozdobniejsze album archeologiczne naszego miasta, mieszczące w sobie wszystko, co dotąd po różnych dziełach było rozprószone. Dla tego to zamierzam obznajomić publiczność z treścią tegóż dzieła.

Na pierwszych 50ciu stronnicach podaje autor historyę Krakowa jak ją z przystępnych jemu tj. niepolskich czerpać mógł źródeł, z wszystkiemi błędami, jakie napotkał w tychże, z niepoprawną pisownią np. Dabrowka i Dabrowska, Jastrzambiec, Zbigneaus *von* Oleśnicki, Erazmus *von* Ciolek, „Schloss Tenczyński,“ Dlugo*ss* Scafraniec itd. jakoteż z niektóremi niedopatrzeniami np., że koło r. 1440 opat Tyniecki darował uniwersytetowi patronat kościoła Sw. *Marcina* zamiast Mikołaja, że *kościół* na Skałce przerobiono 1450 r. na klasztór, że r. 1455 zgorzały kościoły Sw. Piotra, Jędrzeja, Magdaleny i *Marka* zamiast Marcina, że r. 1666 przeniesiono ciało Sw. Salomei do kościoła Dominikanów zamiast do Franciszkanów.

Największy atoli popełnił błąd autor, traktując historyę Krakowa i tu i owdzie historyę i opis pojedynczych zabytków z wyraźnie niemieckiego stanowiska i robiąc rażące uwagi całkiem niepotrzebnie nad wypadkami nowszych czasów. Historykowi trudno niekiedy być bezstronnym, archeolog może i powinien być nim, nie najmniejsza to bowiem zaleta archeologii, iż trudniąc się tylko szczegółami z dawnéj przeszłości, przedmiotową być może.

Okoliczność ta odstręczała zapewne niejednego od wzmianki o dziele Essenweina w którym z dzienników polskich.

Pomiędzy tekstem historycznym umieścił Essenwein drzeworyty: Swiatowida z muzeum Towarzystwa naukowego, domniemany traktat z literą K i koroną niegdyś w zbiorze numismatów polskich Mikockiego w Wiedniu, dwie pieczątki Kazimierza Wielkiego, pieczątki ławników miast Krakowa (z r. 1375) i Kazimierza (z r. 1430) (fig. 1—6 str. 5 22, 24 50) i na początku drugiego oddziału (str 51) wielką pieczątkę miasta Krakowa z lat 1333—75, mniejszą z r. 1329 i pieczątki miast Kazimierza i Kleparza (fig. 7—10).

Ciekawszy jest już drugi oddział obejmujący ogólny pogląd na miasto i jego obwarowanie. Szczególnie ostatnie traktowane z wielką znajomością rzeczy. Do tego należy archeologiczny plan całego miasta (tab. I), według planu dyrekcyi budowniczéj z początków teraźniejszego wieku. Na planie tym, co do samego miasta bardzo dokładnym, opuszczone są jednak niektóre szczegóły miasta Kazimierza, mianowicie dawnego obwarowania jego. I tak np. opuszczono dwie baszty, jednę dotąd istniejącą nad starą Wisłą koło klasztoru Angustyanów, drugą niedawno dopiero zburzoną przy jatkach żydowskich. Dołączony na tablicy II plan dawny z 16go wieku publikowany już był w Grabowskiego *Skarbniczce* z Bielskiego *Kroniki świata* (wydanéj w l. 1550, 54, 64). Piewotny odcisk tego planu zachował się dotąd w bibliotece Jagiellońskiéj. Najciekawszem jest na tym planie oznaczenie niestety! bardzo niejasne, miejsca dawnego uniwersytetu na Kazimierzu. Trzeci plan (tab. XV) wyobraża dawniejsze obwarowanie Wawelu według rysunku z r. 1796 w archiwum dyrekcyi budownictwa wojskowego.

Najdawniejszy widok Krakowa i Kazimierza podaje tablica III. Jest to drzeworyt z Hartmana Schedla księgi kronik z r. 1493. Widok ten jest wprawdzie tylko czczą fantazyą, podaje jednak niektóre charakteryczne szczegóły budownictwa owego wieku. Większéj daleko wartości jest widok drugi (tabl. IV, V.) drzeworyt z Bielskiego *Kronika świata* z 16go w. (tegoż prototyp znajduje się także w bibliotece Jagiellońskiéj) szczególnie widok zamku zdaje się być wiernie z natury zdjęty.

Piękny, w szczegółach atoli nie bardzo wierny widok od strony teraźniejszego Podgórza, zatem jedyny pogląd na obwarowanie Kazimierza, podaje tablica VI według ryciny Jiljego van der Rye w Brauna: *Civitates orbis terrarum. (Theatri praecipuarum totius mundi urbium lib. VI.) Coloniae Agrippinae 1617.*

Najładniejszy i najdokładniejszy jest widok Krakowa ze strony zachodniéj z początku 17go wieku, który podaje Essenwein na tabl. VII i VIII według rzadkiéj ryciny będącéj w posiadaniu p. Pawlikowskiego w Medyce. Kopie tejże znajdują się jedna w bibliotece dworskiéj w Wiedniu, druga rytowana przez de Witte w Amsterdamie, w zbiorze Essenweina, trzecia podpisana S. C. (Monogram) *fecit, Paulus Fürst excudit (Abbildung der königlichen Hauptstadt Cracau in Polen)* w bibliotece kapitulnéj w Zagrzebiu. Mała kopia podpisana „Gr. Bodeneher *fecit et excudit*“ znajduje się w bibl. nadwornéj, może z dzieła: *Force de l'Europe, ou les plus remarquables villes fortereresses etc. de l'Europe.* Małą także kopię bez podpisu rytownika posiada księgarz tutetejszy p. Czech, w ciekawym swoim zbiorze rycin polskich. Ostatniéj Essenwein nie widział. Na tablicach IX i X oddał Essenwein widok Krakowa, czyli właściwie oblężenia miasta przez Szwedów 1655 r. przez E. Dahlberga skreślony z dzieła Puffendorfa: *De rebus a Carolo Gustavo Sueciae rege gestis.* Miasto jest przedstawione ze strony wschodniéj, perspektywy najlepiéj zachowane, za to w szczegółach niektóre błędy, np. wyższą wieżą maryacką postawiono na miejscu niższéj i odwrotnie, kościół Dominikanów całkiem opuszczono. Widać, że artyście chodziło więcéj o szczegóły oblężenia, niż o dokładność w rysunku miasta.

Po opisie miasta, najlepszą częścią całego dzieła Essenweina, jest ta, która traktuje o obwarowaniu miasta z całą znajomością rzeczy, jakiéj nabył autor przez długołetnie studya i doświadczenia czynione nad sztuką wojenną, budowniczą średnich wieków. Pozostałe zabytki obwarowania Krakowa, plan miasta z początków naszego wieku i opisania Grabowskiego podały do tego materyał. Idąc szczególnie w ślad Grabowskiego dopełnia według swoich spostrzeżeń braki tegoż i podaje bardzo nauczający obraz warownego miasta dawnych czasów. Do opisu swojego dodaje obraz dawniejszéj „nowéj bramy“ stojącéj niegdyś na końcu ulicy Siennéj przy teraźniejszych jatkach, (str. 58 fig. 11) według Grabowskiego, uzupełniony dodaniem z fantazyi drewnianych występujących ganków do obrony, jakie tylko podczas wojny lub oblężenia do murów przyczepiano, baszta parchaników, kramarzy i czerwonych garbarzy, (tabl. XI) daléj dotąd istniejących baszt stolarzy i pasamoników, ostatniéj od strony miasta i od strony zewnętrznéj z gankiem obronnym wyrobionym w murze samym, najstarszym sposobem podobnéj obrony (tabl. XIII) i innemi szczegółami. (fig. 12, 13).

Najciekawszy i pouczający jest ogólny widok i cały zbiór szczegołów zdjętych z bramy i baszty

Gasteinu, dokąd udał się także i Cesarz, który opuścił Ems d. 24 b. m. i obecnie bawi w Wiesbadenie, zatrzymawszy się do soboty w Koblencyi. Podług *Gazety Kolońskiej* książę Fryderyk Karol ma zamiar udać się do Alzacyi i Lotaryngii w celach inspekcyi wojsk, a podróż tę przedsięweźmie zaraz po otrzymaniu od Cesarza odnośnych do tego wskazówek, na które czeka.

Do *Frankfurter Journal* piszą stąd, że osoby będące w bliższych stosunkach z tajnym radcą Kendellem świeżo wracającym z Varzinu, zapewniają, iż książę kanclerz korzystając z wolnego czasu, zajmuje się obecnie pisaniem pamiętników. Wiadomość ta jednak mimo tego, iż jako ciekawa nowina jest tu bardzo rozpowszechnioną, potrzebuje jeszcze potwierdzenia; doświadczenie uczy bowiem, że autorowie pamiętników pisząc je, zrywają zupełnie z teraźniejszością, a tego o ks. Bismarku przypuścić nie można, opierając się nietylko na wiadomościach przez oficyalne dzienniki o nim podawanych, ale także i wnosząc z roli, jaką kanclerz niemiecki niedawno na siebie przyjął, podjąwszy walkę z katolicyzmem, a w sprawie tej zanadto daleko się posunął, aby się mógł obecnie cofnąć i żyć tylko przeszłością, a więc wypełnić warunek wyżej wzmiankowany. Dzień dzisiejszy jest w Varzinie uroczyście obchodzonym przez familię księcia kanclerza, ponieważ przypada nań srebrne wesele, które w Niemczech należy do solennie obchodzonych uroczystości.

Z dniem 15 sierpnia r. b. rozwiązuje się komisye miejscowe dla spraw serwitutowych w Krakowie i Żywcu i ustanawia natomiast komisyę miejscową w Tarnowie, która swą czynność rozciągać będzie na dotychczasowe okręgi obu zwiniętych komisyj.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z prezydyu c. k. Namiestnictwa.
Lwów 24 lipca 1872 r.

Wiedeń 28 lipca. Rada ministrów wspólnych zbiera się znów w tych dniach w Wiedniu pod przewodnictwem Cesarza, aby wysłuchać sprawozdania wspólnego ministra wojny, o zmianach, jakie poczynił w projektowanym pierwotnie przez siebie budżecie, a zarazem, aby uchwalić ostatecznie preliminarz budżetu ministerstw wspólnych, który ma być przedłożony delegacyom. W tym celu bawi obecnie N. Pan w Wiedniu, a jak piszą organa urzędowe, także hr. Andrassy przerwać ma swój urlop i przybyć już dzisiaj do stolicy, „aby wziąść udział w ostatecznych naradach nad stanowczem uchwaleniem budżetu wspólnego.“

Minister handlu Dr. Banhans wraca już do Wiednia z podróży swojej dnia 3 sierpnia; minister zaś skarbu bar. de Pretis rozpoczyna 1go sierpnia swój sześci-tygodniowy urlop, — przez przeciąg tego czasu zastępować go będzie minister spraw wewnętrznych bar. Lasser.

— Stronnictwo narodowe chorwackie porzuca, jakby się zdawało, obóz federalistyczny, dziennik bowiem chorwacki *Obzor* pisze: „Nie myślimy wcale zaprzeczać, że pragnęliśmy systemu federacyjnego w chwili, gdy monarchia nie zdecydowała się jeszcze, jaką ma być podstawa jej przyszłej organizacyi. Poznawszy atoli z jednej strony ujemne strony federalizmu, który łatwo przekształcić się może w centralizm, a z drugiej strony potężną zaporę, jaką planom federacyjnym stawia przymierze Węgier z żywiołem niemieckim, postanowiliśmy na dawniejszych sesyach sejmowych, a mianowicie w r. 1866, unię z Węgrami, jako pierwszy punkt naszej polityki. Szczęście sprzyjające Węgrom przy ugodzie w r. 1867, tudzież fakt, że najważniejsze wypadki z ostatnich czasów nie zdołały zachwiać dualizmu, przekonały nas, że polityka unii jest najodpowiedniejszą. Wobec takiego stanu rzeczy, polityka narodowa musiała wybrać sobie inny kierunek, co się też rzeczywiście stało. Opozycya nasza odtąd nie jest już wymierzoną przeciw systemowi organizacyi państwowej.“

Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza ustawę przez obiedwie Izby uchwaloną, a przez N. Pana sankcyonowaną, mocą której w przeprowadzeniu art. 9 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 o władzy sędziowskiej, uregulowanem zostaje prawo wnoszenia skargi przez strony, jeźli urzędnik sądowy w czynności swej urzędowej naruszy prawo na niekorzyść jednej lub drugiej strony.

— *Pester Lloyd* zamieścił onegdaj, jak to donosiliśmy, artykuł wstępny o stanowisku hr. Andrassego w sprawie Jezuitów. Dzisiaj zamieszcza list z Wiednia, w którym następujący czytamy ustęp: „Lecz do wystąpienia rzeczywistego w kwestyi już to czysto administracyjnej, już to ustawodawczej nie ma minister spraw zagranicznych najmniejszego prawa, a tego zaprzeczyć nie mogą nawet organa, któreby go rade widzieć na czele kampanii przeciw Jezuitom. Powód ku temu, nie dający się formalnie usprawiedliwić, może być uzasadnionym w istocie rzeczy, i o tyle też napaść silna wymierzona dzisiaj przeciw ministrowi Andrassemu jest właściwie komplementem za tak przeważny wpływ, jaki mu przez to przyznają, nawet na sprawy usunięte z jego zakresu działania.

Atoli można sądzić, że obadwa rządy krajowe zupełnie podołają w tym kierunku, jeźliby się okazała potrzeba środków nadzwyczajnych przeciw Jezuitom. Tymczasem jednak wystarczą ustawy austryackie, gdyż właśnie co do obcych w Austryi nie są one wcale łagodne i tchną duchem okresu Bacha, z którego pochodzą. Z ustawami temi w ręku może rząd, bez wytaczania dział, mówiąc słowy Andrassego, położyć tamę rozszerzaniu się Jezuitów i może sobie zaoszczędzić akcyę ustawodawczą w celu uchwalenia środków, za pomocą których silniejszą położonoby zaporę jezuityzmowi, niż za pomocą ustaw o bezpośredniem wydaleniu.

Ustawy te dotykają zakonu Jezuitów, nie zaś jezuityzmu: chcąc zgnębić i zniszczyć ten ostatni potrzeba ustaw wyznaniowych, i stronnictwo wiernokonstytucyjne całą swą siłę ku nim skierować powinno, a nie rozstrzelać jej na prawo i na lewo. Ustawa znajdująca się między temi przedłożeniami o uregulowaniu zakonów duchownych, najskuteczniej temu zaradzi.“

Rosya.

W Moskwie mają być z nowym rokiem szkolnym otwarte wyższe kursa dla kobiet z zakresem wykładu uniwersyteckim. Mają one objąć następujące przedmioty: historya literatury powszechnej i rosyjskiej, historya powszechna i rosyjska, historya cywilizacyi, historya sztuki, fizyka wraz z ogólnym pojęciem w naukach przyrodniczych, a prócz tego jako przedmioty dowolne higiena i matematyka. Wykłady mają być prowadzone przez profesorów uniwersytetu moskiewskiego.

— Wystawa politechniczna w Moskwie jest bardzo uczęszczana. Dochód ze sprzedaży biletów na wystawę do 19 lipca wyniósł przeszło 70.000 rubli. Biletów wolnego wstępu rozdano 4.285 nie licząc zapewnionego wolnego wstępu dla studentów szkół i uniwersytetu i 2.000 biletów udzielonych dla klasy roboczej.

— Powstała myśl zaprowadzenia na Niemnie statków parowych i uregulowania żeglugi na tej rzece.

— W Kijowie założono Towarzystwo kredytowe jako prywatne przedsiębiorstwo kilku kapitalistów. Podobne towarzystwa powstają także w kilku miejscach Rosyi, a pomiędzy innemi także na Syberyi.

— W Petersburgu jest teraz wystawa przemysłowa wyrobów czeskich, będąca właściwie bazarem urządzonym na stałe celem stworzenia odbytu w Rosyi wyrobom czeskim. Bazar ten założyła spółka niedawno w Czechach utworzona z kapitałem około 5 milionów złr. dla handlu z Rosyą.

— Armia rosyjska ma być zwiększoną o 10 dywizyj piechoty czyli o 40 pułków albo 120.000 żołnierza. Odpowiednio do tak znacznego zwiększenia piechoty ma nastąpić w przyszłości utworzenie nowych bateryj artyleryi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 lipca. W wielu dziennikach galicyjskich znajdujemy powtarzany często zarzut, iż Dr Feliks Szlachtowski wybrany został do Rady miejskiej tylko 15 głosami. Jest to prawdą, ale również prawdą jest, że w oddziale 1ym koła 2go na 42 głosujących dwóch tylko kandydatów otrzymało więcej niż połowę głosów, czterech zaś, a między tymi p. Szlachtowski mniej niż połowę. Ustawa nie orzeka, aby trzeba mieć bezwzględną większość głosów, lecz ci kandydaci, co mają największą ilość głosów, wchodzą w skład Rady. Dla tego zdarzyć się może, i już się zdarzało, że z tego oddziału kilka głosów wystarcza, aby być wybranym. Ależ nie większej potrzeba liczby głosów, aby zostać posłem na sejm z grona Izby handlowej, a jednak poseł taki równoważy w sejmie posłów wybranych tysiącami głosów z miasta Lwowa albo Krakowa. Również dość kilkunastu głosów, aby zostać posłem z większej własności ziemskiej obwodu. Dopóki głosowanie powszechne nie zastąpi zasady reprezentacyi interesów, kilkanaście lub kilkadziesiąt głosów wielkiej własności miejskiej albo ziemskiej równą ma wagę co kilkaset albo kilka tysięcy głosów wyborców nizko opodatkowanych. Rzecz to powszechnie wiadoma, a zatem na nic się nie zda bryzgać w oczy, że są posłowie albo radzcy miejscy kilkunastu głosami wybrani.

Ale w szeregu tych zarzutów znaleźliśmy jeszcze ten, że p. Szlachtowski miał rzeczywiście tylko 9 głosów, a 6 dopisała mu komisya skrutacyjna. Pod tym względem odpowiedź dała komisya weryfikacyjna, która nie 9 lecz 15 głosów wykazała; kto zaś twierdzi inaczej, ten obwinia komisyę o oszustwo.

Jako wypadek podobny temu, jaki zaszedł z wyborami miejskiemi w Krakowie, zdarzył się w Malines w Belgii, z tą jeszcze różnicą, że tam unieważniono wszystkie wybory, albowiem nie istnieją różne koła wyborcze. Unieważnienie nastąpiło na tej podstawie, że do nazwiska p. Ernesta Vermeulen, który żyje z własnych dochodów, dołożono tytuł *rentier* na wielu kartkach, gdy inny Ernest Vermeulen jest komisantem handlowym, urzędownie zaś pierwszy z nich nie jest zapisany jako *rentier;* powtóre, że zdarzały się wypadki przekupstwa, nabywania głosów i przymusu. Wybrani radzcy założyli d. 22 lipca protest; komisya wydelegowana z Rady prowincyonalnej Antwerpskiej przyjęła protest do akt, lecz nie uwzględniła go i przystąpiła d. 25 b. m. do śledztwa. Na mocy bowiem ustawy gminnej belgijskiej Rada powiatowa czyli prowincyonalna zatwierdza wybory do Rad municypalnych.

— *Stan ospy w Krakowie po dzień 28 lipca.*

A. W szpitalu Śgo Łazarza:

Po dzień 21 lipca pozostało chorych 14
Od 21go do 28go lipca przybyło chorych . . . 7
Razem 21
Z tych wyzdrowiało 5, umarło — . . . razem 5
pozostaje 16

B. W mieście i na przedmieściach.

Po dzień 21 lipca pozostało chorych nieszczepionych 9, szczepionych 3; razem 12
Wedle raportu lekarzy miejskich przybyło od 21go do 28go lipca nieszczepionych 10, szczepionych 2; razem 12
Razem 24
Z tych wyzdrowiało nieszczep. 1, szczep. 3, razem 4
umarło nieszczop. 10, szczep. 1, razem 11
Razem 15
pozostaje nieszczepionych 8, szczepionych 1; razem 9.

Z Magistratu kr. gł. miasta Krakowa.
Kraków dnia 28 lipca 1872 r.

— Na oświatę ludową od p. Kazimierza Denkera otrzymaliśmy złr. 1.

— P. Ferdynand Tuszyński i Leodgard Aleksander Gąsiorowski otrzymali w sobotę na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora medycyny.

— Dziś o świcie odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu w koszarach żandarmeryi (ogród Tenczyński) Władysław Kałuszka żandarm. Był on dawniej leśniczym, a od niedawna służył w żandarmeryi. Powód samobójstwa niewiadomy.

— Piotr Lubas z Barwałdu dolnego, który dnia 24 lipca topiąc się wyratowanym został, opuścił dziś szpital Ś. Łazarza, zupełnie zdrów.

— Władysław Woźny uczeń fotograficzny, przyniósł wczoraj do zegarmistrza p. Jakóba Goldwassera naprzeciw kościoła Ś. Idziego, zegarek srebrny na sprzedaż. Woźny zdawał się być zegarmistrzowi podejrzany, a zmiarkowawszy co się święci, umknąć chciał tyłami domu na plantacye, i przelazłszy przez mur, skoczył i zwichnął nogę. Zegarek złożony jest w policyi.

— Wczoraj wieczór policyant przytrzymał na Kazimierzu Karola Jastrzębskiego, niegdyś kupczyka, który w obecności wielu osób miotał bluźnierstwa.

— W sobotę przytrzymano w domu pod L. 249 przy ulicy Żydowskiej Katarzynę Strzałkowną włóczęgę, gdy pod pozorem żebractwa skradła bieliznę. — Dziś policyant przytrzymał Maryannę Oleksionkę wyrobnicę, która przed parą dniami będąc w służbie, skradła poduszkę. — Dzisiaj o świcie stróże nocni przytrzymali w ulicy Szewskiej Daniela Ubogiego, właściwie Neumana, wyrobnika piekarskiego z Działoszyc, który niósł worek z odzieżą, kłódkę i klucze. Skradł on te rzeczy szynkarce pod L. 176 na Kazimierzu. Wykryto przy tem, że Neuman wraz z Józefem Kochańskim, wypuszczonym niedawno z więzienia, dopuścili się kradzieży w domach pod L. 75 i 78 na Kazimierzu, i rzeczy skradzione złożyli u Beresza Waldmana czeladnika piekarskiego, karanego już za kradzież. — Patrol policyjny przytrzymał dziś w nocy Karola Seidla rezerwistę i Kazimierza Tyralewskiego stolarczyka, gdy uciekali, obdarłszy pod klasztorem Kapucynów dwoje śpiących osób i ścigani byli przez zbudzonych. — Dziś policyant przytrzymał na tandecie Juliana Zajączkowskiego chłopca od kaflarza, gdy sprzedawał dwoje drzwiczek żelaznych i rusta, które skradł, stawiając piece w domu banku galicyjskiego.

— *Sprawozdanie o stanie gospodarskim w wyższej szkole żeńskiej w Rzeszowie.*

Szkoła ta przez dwa lata dawniejsze przy pensyonacie p. K. Zdrojkowskiej, mieści się obecnie w szkole miejskiej. Dotąd miała klas dwie, w przyszłym roku szkolnym przybędzie klasa trzecia. Uczyć będzie jak dotąd nauczycielek dwie, nauczycieli (profesorów gimn. i seminaryum pedag.) 12 i katecheta.

Fundusze tej szkoły wynosiły: Dochód z balu wraz z procentami 279 złr. 37 c., zapomoga z fundacyi ś. p. Jana Towarnickiego z proc. 116 złr., dawna oszczędność 13 złr., zapomoga sejmowa 400 złr. i dochód od uczennic 598 złr. (znaczna liczba uczennic była uwolnioną od połowy opłaty). — Razem 1.406 złr. 37 c.

Wydatki: Sprzęty szkolne 170 złr. 30 c., mapy, książki, wzory, okazy i t. p. 107 złr. 50 c., opał 39 złr. 80 ct., usługa 18 złr., opłata nauczycieli i remuneracya 192 złr., wynagrodzenie nauczycieli po 50 c. za godzinę 534 złr. 50 c., drobne wydatki: portorya, ogłoszenia, kreda, gąbki i t. p. 10 złr. 30 c. — Razem 1.072 złr. 40 c. Na przyszły rok szkolny zostaje 333 złr. 97 c.

Zapisać się można w ostatnich dniach sierpnia lub pierwszych września u dyrektora wyższej szkoły żeńsk. p. J. Zagórzańskiego, prof. gimn. Przyjęcie do klasy pierwszej zależy od rezultatu egzaminu wstępnego. Opłata miesięczna wynosi 4 złr.

W imieniu Rady Opiekuńczej Wyższej szkoły żeńskiej.

J. Łokietek.

— **Żegiestów** 27 lipca.

(B.) Ustronie tutejsze między dość wysokiemi lesistemi górami nad szumiącym po skałach Popradem, ma piętno dziko-romantyczne, właściwego sobie uroku wcale niepozbawione. Pobyt przeto w niem i najzbawienniejszy na zdrowie wywiera wpływ, i przy towarzystwie dobranem, którego nie brakuje przez całą porę kąpielową, rzeczywiście jest przyjemnym. Wyborne żelezistej wody źródło, niezawodnie najlepsze i najskuteczniejsze z krajowych. Kąpiele rzeczne istotnie sławne, w pewnej mierze zastąpić mogące morskie, i niezrównane prawdziwie balsamiczne powietrze tak korzystnie działają, że żaden chory ztąd nie wraca, żeby nie był jeżeli niezupełnie uleczony, przynajmniej na siłach znacznie pokrzepiony, co mu następnie pozwala chroniczne cierpienia łatwiej znosić. Z uwagi na to, bez wszelkiej twierdzę przesady, że zdrojowisko żegiestowskie, tak szczodrobliwie przez Opatrzność uposażone, mogło i powinnoby pierwszorzędne między naszemi zająć stanowisko, i być dla nierównie większej niżeli dotąd liczby niedomagających krynicą zdrowie umacniającą i przywracającą, gdyby za pomocą odpowiednich funduszów spieszniej, niżeli na to się zanosi, i z należytem koniecznych wymogów uwzględnieniem zakład tutejszy się rozwinął. Do tej chwili nawet w obecnych ciasnych ramach swych wiele do życzenia zakład ten hygieniczny pozostawia. To też goście w przekonaniu, że onegoż właścicielowi wzrost zdrojowiska a tem samem choćby niezbędne zjeżdżających się wygody obojętne być nie mogą, a dotychczasowe niedostatki na karb już w głównej części usuniętych okoliczności złożyć sprawiedliwość nakazuje, pisemnie wyrażali potrzeby niezwłocznego zaspokojenia domagające się. Między temi najprzód idzie kuchnia, w tym roku licha i niezdrowa; potem łazienki, które całkiem inaczej urządzić wypada; nakoniec, krom innych muiejszego znaczenia, lepsze zaopatrzenie mieszkań w meble i nieznane dotąd materace. Nie sposób wątpić, żeby właściciel słowa nie dotrzymał i do przyszłego roku skromnych życzeń naszych nie spełnił, jak też usilnością swoją nie dokazał, że zdrojowisko tutejsze po niewielu latach, czego dla dobra ludzkości pragniemy, dla mnogich chorych będzie źródłem uzdrawiającem. Rękojmię tego mamy nadto w lekarzu zdrojowym Dr Karolu Dębickim, który przy sumiennej o nas troskliwości i ujmującej grzeczności, w kilku niezwykłych wypadkach dowiódł gruntownej znajomości i biegłości w swym zawodzie, czem powszechny zjednał sobie szacunek, uznanie i wdzięczność, a w sprawiedliwem ocenieniu nieoszacowanej wartości zdrojowiska, właściciela do wytężonej w rzeczonym kierunku pieczy zachęca, i łącznie z innymi lekarzami Żegiestowa hygieniczne własności słusznie podnoszącymi, szczerze radby mu dopomagać i niezawodnie dopomoże. Z tego wszystkiego Żegiestowowi piękną rokować można przyszłość, która, mając na oku słabych, im rychlej nastąpi, tem pożądańszą będzie.

Do dzisiaj gościło tutaj około 200 osób, a z tych pewnie połowa starozakonnych. Mieszkań już całkiem brakło. Bez hucznych zabaw, chociaż mamy muzykę, mile czas nam schodzi, już używając przyjemności towarzystwa zacnego, już to niczem niekrępowanej swobody. Bądź co bądź i zdrowie lepsze i dobre wspomnienie każdy ztąd wywiezie.

— W Romanie na Multanach umarł d. 20 b. m. Dawid Lityński, który w r. 1846 przeniósł się tam z Galicyi i znacznego dorobił się majątku, a bardzo gorliwie zajmował się losem swoich rodaków.

— Do dziennika *Ruski Mir* piszą z Dynaburga, że 10 więźniów skazanych do ciężkich robót, wiezionych koleją zelazną warszawsko-petersburską, rozbroiwszy towarzyszącą im straż, wyskoczyło z wagonu. Miano już 9 ich schwytać i odstawić do Wilna.

— Z Odessy donoszą *Petersb. Wiedomosti*, że temi dniami skonfiskowano tam na komorze celnej paczkę mieszczącą w sobie 1000 fałszywych papierów 10-rublowych, przesłaną na imie pewnego bankiera odeskiego z Aleksandryi. Powiadają, że takich paczek z pieniędzmi przychodziło wiele pod różnemi adresami z Egiptu, lecz nie zwracano dotąd na nie uwagi. Inaczej tę rzecz przedstawia odeski dziennik *Nowoos. Telegraf.* Pisze on bowiem, że jeden z bankierów odeskich otrzymał z Konstantynopola 10,000 rubli biletami kredytowemi z jednakim numerem i sam o tem zawiadomił władzę. Pieniądze te otrzymał od jednego z najlepiej znanych domów bankowych w Stambule. Domyślają się, że bilety dobre przemieniono w drodze na fałszywe; niewiadomo atoli, gdzie i jak się to stało.

— W jednem z czasopism znajdujemy następujące uwagi nad drogami, jakiemi cholera się szerzy. Zaprzestano już wierzyć, aby cholera niesioną była wiatrem; po prostu dostaje się ona przez zbliżenie się. Dla tego cholera, chociaż omija pewne miejsca, w jednych się zagnieżdża, a w innych nie znajduje dla siebie dogodnych żywiołów; wszelako posuwa się tylko bitemi szlakami albo kolejami. Już w r. 1866 uważano, że cholerę roznoszą pielgrzymi z Mekki, a z czasem, gdy koleje w głąb Azyi idące ułatwią stosunki z Europą, zaraza snadniej szerzyć się będzie, jeżeli nie położy się jej tamy u samego źródła. Ilekroć cholera dostała się z Indyj do Mekki, wzmogła się tam i wnet pielgrzymi roznieśli ją dalej. Rada lekarska międzynarodowa zebrana r. 1866 w Stambule, brała już tę okoliczność na uwagę. Przekonano się, że w r. 1865 pielgrzymi mekkańscy roznieśli cholerę po Egipcie, Syryi, Turcyi europejskiej, a z tych krajów dostała się ona do Francyi południowej, Włoch i Hiszpanii. W Aleksandryi, Konstantynopolu i Marsylii umierało tyle ludzi, co w czasach najgroźniejszego panowania tej zarazy. Wszelako ztamtąd nie poszła ona dalej. Rząd turecki oświadczył przez swego reprezentanta na konferencyi, Dra Bartolettego, iż zamierza zarządzić w Mekce środki sanitarne, zaprowadzić kontrolę na statkach wożących pielgrzymów, itd. Konferencya sanitarna żądała, aby środki te w samem ognisku panowania cholery zaprowadzono.

Ojczyzną cholery są Indye wschodnie a rząd angielski przyrzekł urządzić kwarantanę na wszystkie statki płynące z Indyj do Arabii. Że środek ten pomógł, dowodem tego obecność 110.000 pielgrzymów w Mekce w tym roku, a jednak zadawalniający stan zdrowia. Z Konstantynopola wysłany był do Mekki wiceprezes rady sanitarnej, bej Dr Arow, z nakazem wykonania ściśle przepisów lekarskich. Ale głównem ogniskiem cholery są Persya i Indye wschodnie. Z Hardiwar, punkcie zbornym pobożnych Indyan, gdzie r. 1867 było 2,800.000 pielgrzymów, rozeszła się cholera po Indyach północnych, a idąc głównym szlakiem handlowym do Afganistanu i Persyi, zagnieździła się w mieście Meszed, głównem miejscu, zkąd drogi rozchodzą się do koła. Z Persyi gęsto zaludnionej, z klimatem sprzyjającym szerzeniu się cholery, dostaje się ona do Rosyi, a jeźli będzie niebawem ukończoną kolej z Poti nad morzem Czarnem do Tyflisu, cholera prędzej się dostawać będzie na Kaukaz, do Turcyi i do Rosyi przez Odessę, niż dawną drogą karawanową przez Erzerum i Trebizondę. Dla tego tam na granicach Azyi należy głównie baczyć, aby cholera nie przedzierała się do Europy.

— Donoszą telegrafem z Kalkuty z d. 23 lipca, że policya przytrzymała tam jakiegoś znanego fałszerza biletów bankowych, na którego schwytanie naznaczona była nagroda 1.000 funtów szterl. Bilety przez niego podrabiane rozeszły się po całych Indyach. Oświadczył on przed sędzią śledczym, że jeżeli mu pozwolą wraz z jego spólnikiem zbliżyć się do pewnego świętego pagórka, wydobędzie i odda ilość ukryte i wielką ilość fałszywych biletów; wszelako oficerowie europejscy nie mogą się zbliżyć do pagórka. Spętanych fałszerzy doprowadzili krajowcy do pagórka i wrócili sami, oświadczając, że fałszerze wskoczyli do świętej sadzawki i utonęli w niej. W ten sposób znikła wszelka nadzieja odkrycia spólników tego wielkiego fałszerstwa.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 27 i 28 lipca pogoda, termometr dnia 27 doszedł do + 24°.0 od + 12°.8, zaś dnia 28 lipca do + 21°.6 od + 11°.2 R. Barometr opada; dnia 29 lipca o godzinie 6ej rano stan jego był 329.00, termometru + 9°.0 R. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 30 lipca: Śej Heleny wdowy.

(barbakany) Floryańskiéj, najznakomitszego i wprawdzie monumentalnego zabytku budownictwa warownego z średnich wieków, jakiem już teraz mało miast poszczycić się może. Essenwein podaje (tabl. XII i fig. 22) widoki baszty, jak wyglądała według widoku Krakowa (tabl. VII i VIII) w 17 wieku, potem widoki baszty teraźniejszéj w najdrobniejszych jéj szczegółach (tabl. XII fig. 14—21).

Do tego dodaje jeszcze wieżę cieślów dotąd istniejącą (str. 66 fig. 23) i baszty mieczników i „zburzoną“ Grabowskiego, którą dokończył według swoich domysłów.

Następuje potem opis obwarowania Wawelu według interesującego planu dyrekcyi budownictwa wojskowego z r. 1796 (tabl. XV) z dodaniem widoku zamku zdjętego z widoku Krakowa z 16go wieku (tabl. VII i VIII) i na zakończenie kilka słów o obwarowaniu miasta Kazimierza według planu (tabl. I) jak wyżéj wykazano, niedokładnego i według rysunku van der Rye (tabl. VI.)

Obszernie traktował Essenwein kościelne budownictwo krakowskie w oddziale III str. 75 i nast. Na stronie 76, gdzie umieścił pieczątkę kapituły krakowskiéj z r. 1247 (fig. 24) rozpoczyna historyę i opis katedry, które traktuje aż do stronnicy 99. Opis swój ilustrował bardzo bogato mianowicie tablicami: XVII plan katedry, XVIII widok zewnętrzny tejże uzupełniony dodatkami architektonicznemi w guście 14—15 wieku, XIX profil filarów w środkowéj nawie kościoła i w chórze, XX wierzchnia płyta grobowca Kazimierza Jagiełły, dzieło Wita Stosa, XXI przekrój kaplicy Zygmuntowskiéj z grobowcami Zygmunta I i Zygmunta Augusta, XXII grobowiec Kazimierza Wielkiego z baldachinem ukończonym według pomysłu autora, drzeworytami zaś str. 81 fig. 26 str. 83 fig. 28, 29 str. 84 fig. 30 architektoniczne szczegóły filarów katedry, str. 84 fig. 31 K. z koroną na blachach pokrywających główne drzwi, str. 85 fig. 32 położenie ołtarzów w 15 wieku według Długosza *Liber beneficiorum*, str. 89 fig. 33 próba malowania starosławiańskiego na sklepieniu kaplicy Św. Krzyża, str. 90 fig. 34 widok grobowca Kaźmierza Jagiełły, fig. 35 i 36 szczegóły tegoż, str. 95 fig. 37 38 str. 96 fig. 39 40 szczegóły grobowca Kazimierza Wielkiego. Pominąwszy niektóre błędy np. że pomnik króla Michała stoi w chórze katedry i że zwłoki jego spoczywają pod posadzką kaplicy Św. Krzyża i kilka błędów pisowni np. *bischof* Groth*o*, Silvest*ro* Ożarowski itd, jest opis katedry przez Essenweina bardzo starannie i dokładnie wypracowany, widać że na świątynię patrzał doświadczony archeolog i biegły architekt. Tylko jak śp. biskupa Łętowskiego raziła jego oko antyka albo raczéj naśladowanie jéj i aczkolwiek uznaje wartość arcydzieła mistrza Torwaldsena, nie waha się przecież twierdzić, że w kościele chrześciańskim i szczególnie w starożytnéj katedrze nie jest na miejscu.

Z nie mniejszem zamiłowaniem studyował autor strukturę i wszystkie piękności kościoła N. P. Maryi, której widok drzeworytowany podaje na str. 100 fig. 41, plan całego kościoła jako też plan i przekrój filaru w nawie środkowej na tablicy XXIII, kroksztyny w nawach pobocznych str. 105 fig. 42, ramy kamienne okien w kaplicach pobocznych str. 105 fig. 43, kamienne wierzchołki szkarp wspierających sklepienie chóru str. 105 fig. 44. str. 106, fig. 45—48, wspaniały dach wieży wyższej i plan tegoż pokrycia na tab. XXIV, sławny ołtarz główny Wita Stosa na tab. XVIII środek ołtarza tab. XXIX, chrzcielnica, ornamenta i pismo na niej str. 110 fig. 53—55. Kropielnice w babińcach str. 111 fig. 56.

Niemałemi osobistemi trudami udało się Essenweinowi rozróżnić malowidła na szkle w oknach prezbyteryum, po starannem studyum na 5 kategoryj podług ich wieku. Z 120 witraży składających kolorowe okna w chórze kościoła, należą według jego zdania 1) szyby w formie czworokąta skośnego z półkołami na czteeech bokach, mające w środku szczegóły z nowego zakonu, w półkolach zaś wyobrażenia proroków z napisami (str. 107 fig. 49) do pierwszej połowy 14 wieku; 2) szyby czterograniaste z okrągłemi szklanemi ornamentami i z obrazami z nowego zakonu do drugiej połowy 14 wieku (str. 107 fig. 50, 51, tab. XXV.); 3) okrągle osadzone z pojedyńczemi figurami i obrazami z psalmow z Apokalypsy itd. są z lat 1380—1420 (tab. XXVI); 4) przedstawienie z pisma św. z baldachinową architekturą z lat 1400—1450; 5) szyby tylko z ornamentami (tabl. XXVII) z pierwszej połowy 15 wieku.

Wspomniawszy mimochodem o kościele św. Barbary, którego gotycką przedsień albo ogrojec dawnego cmentarza przy kościele P. Maryi podaje na tablicy XXX, przechodzi autor do opisu trzeciego kościoła, architektury, jak ją ogólnie nazywa, gotycko-baltyckiej, albo jak ją właściwie sam Essenwein nazywa szkoły krakowskiej, do opisu kościoła Dominikanów i przedstawia jego plan (tab. XXXI) przekrój w zdłuż i w szerz (tab. XXXII) wystawę (facyatę) ku zachodowi (tab. XXXIII) główne drzwi (str. 115 fig. 57), żebra w chórze (str. 116, fig. 58), wystawę ku wschodowi z starożytnym gzymsem z 13 wieku, jakie sobie przypomina Essenwein z Wrocławia (tab. XXXIV), witraże z 13 wieku z obrazami św. Stanisława i św. Augustyna w krużganku klasztoru (tab. XXXV).

Z kościoła Frańciszkańskiego zdjął tylko wystawę nawy poprzecznej ku południowi, jedyny zabytek dawnej budowy z 13 wieku (tab. XXXII,) tak samo z kościoła Św. Jędrzeja najdawniejszą część tej świątyni i jeden z rzadkich zabytków budownictwa romańskiego w Krakowie, facyatę z dwiema wieżami (tab. XXXVII), których dachy zidealizował, narysowując zamiast barokowych cebulowatych kopuł, jakiemi teraz są pokryte, szpiczaste dachy, tylko udały mu się za szpiczaste, jak można przekonać się z widoku Krakowa z 17 wieku (tab. VII i VIII), na którym jeszcze obie w oryginalnej formie widać i z romańskiego kościoła Św. Jerzego w Pradze czeskiej, gdzie dotąd wieże kryte są murowanemi do szczytu hełmami, ale nie tak wysokiemi jak je Essenwein sobie wymyślił.

Opisując kościołek Św. Idziego wzmiankuje Essenwein o drodze krzyżowej tam się znajdującej, jednej z najstarszych dotąd znanych bo z 15 wieku pochodzącej.

Kościół Św. Marka jest przedstawiony ze strony wschodniej z ulicy Sławkowskiej, (tab. XXXVIII) Z kościoła Św. Krzyża znajdujemy plan, stallum, przekrój filaru w środku kościoła, utrzymającego całe sklepienie (tab. XXXIX) i zawiasy drzwi (str. 120, fig. 59).

W kościele Św. Floryana znajdującego się tryptyku nie chce uznać Essenwein za dzieło Wita Stosa, nie znajduje bowiem w tej rzeźbie energicznego i genialnego pojęcia tego mistrza, lecz wszystko zbyt miękkie i gładkie. Może restauracya zatarła charakterystykę Stosa. W kościele Karmelitańskim zaciekawiła go tylko chrzcielnica pochodząca z dawniejszego kościoła Św. Szczepana (str. 123, 124 fig. 60—64) na której znalazł herb podobny do tego jaki znajduje się na berłach uniwersytetu jagiellońskiego.

Z kościołów Kazimierskich narysował E. plan i widok kościoła św. Katarzyny (tab. XL i XLI) przemieniając niestosowną teraźniejszą dzwonnicę na idealną gotycką, przedsień (tab. XLII) portal. XLIII, IV) i szczegóły tegoż (tab. XLV). Odrzwia wchodów do klasztoru i do sali kapitulnej (tab. XLVI), szczególne połączenie szyb wstęgami ołowiu w krużganku klasztoru Augustyanów (str. 129, fig. 65, 66), nakoniec wystawę Bożego Ciała ku zachodowi (tab. XLVII).

Ukończywszy przegląd pojedynczych kościołów, podaje autor jeszcze ogólną charakterystykę budownictwa kościelnego w Krakowie.

Jako budowy kościelne sięgające do XII wieku i wyżej, naznacza Essenwein: kryptę katedry, wieże Św. Jędrzeja, portał kościoła Zwierzynieckiego. Z XIII wieku znajdują się resztki przy kościele dominikańskim i franciszkańskim, na wystawach. Z XIV i XV wieku pochodzi nareszcie z 5 kościołów mających wyraźnie osobliwy układ pojedynczych części, szczególne rozmiary i przeważne użycie cegieł do budowy gotyckiej, stanowiące cechę osobliwej szkoły krakowskiej, którą E. następnie charakteryzuje.

Katedra ma przeczną nawę, chór o trzech nawach z galeryą naokoło chóru, który kończy się prostokątem jak zwyczajne kościoły niemieckich rycerzów. Lecz kościoły Maryacki, Dominikański. Bożego Ciała i Św. Katarzyny, mają nadzwyczajnie długie wysokie chóry o jednej nawie zakończone w 8mio albo 10cio-kąt, które jeszcze wydają się wyższe przez łuk tryumfalny tworzony filarami daleko ze ściany występującemi. W średniej głównej nawie są filary nadzwyczaj daleko od siebie postawione, tak, że przestrzeń między filarami do szerokości nawy przedstawia się jak 2:3 aż 3:4, co również znajduje się we Włoszech. W Niemczech zaś i we Francyi jest stosunek jak 1:2. Dla tego są filary masywne, i co szczególne, będąc od strony nawy wielokątne, w tyle mają dodatek 4-kątny, filary nie mają kapitelów, lecz małe ośmiokątne kroksztyny, z których wybiega po trzy żeber krzyżowego sklepienia. Po za gzymsem nad arkadami mur jest znacznie węższy, nyże okien ciągną się aż nad gzyms ten, okna same są po większej części oddzielone tylko pojedynczemi sztabami bez ornamentyki w lukach, co dla witrażów było bardzo dogodne. Zewnątrz są kościoły te wybudowane z cegieł, tylko gdzieniegdzie dodano ornamenta kamienne jak u N. P. Maryi i Św. Katarzyny. Budowa wieży przypomina budownictwo warowne średnich wieków.

Szczególne wyjątki stanowią: kościół św. Krzyża z jedynym filarem na środku dźwigającym całe sklepienie, kościół św. Barbary, który może miał niegdy dwie nawy obok siebie i kościół św. Marka z jedyną nawą oświetloną z góry.

(Dokończenie nastąpi).

Sprawy sądowe.

Ciekawa decyzya najwyższego sądu w Wiedniu.

W pewnej wsi w Samborskiem, toczył się spór przez 12 lat (bo od r. 1860), między dworem a gminą o dwumorgowe pastwisko na błoni. Pierwsza i druga instancya rozsądziły sprawę tak, że około 1½ morga przyznano wyłącznie dworowi, zaś resztę jako wspólną własność gminy i dworu.

Ponieważ cała pertraktacya toczyła się tylko na idealnych planach rysowanych w protokołach i żadnego faktycznego nie było odgraniczenia, gmina zaś nie uwzględniała planów idealnych na papierze, tylko swoje bydło na ten kawałek pastwiska, który wyłącznie dworowi był przyznany, zapędzała, więc właściciel podał do sądu o fizyczną separacyę jego wyłącznego kawałka od wspólnego, na co także apelacya zezwoliła, gmina przeciwko temu rekursu do Wiednia nie założyła i fizyczna separacya odbyła się sądownie jeszcze w październiku 1870 r. W skutek tego właściciel kazał wykopać rów graniczny między swoją wyłączną własnością a własnością wspólną, aby mieć raz spokój. Ale gdzież tam! Gmina po upływie terminu podała nadzwyczajny rekurs do najwyższego trybunału i ten — skasował fizyczną separacyę!

(Dz. Pol.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej d. 17 lipca b. r.

Pod przewodem p. Teodora Baranowskiego, Prezesa Izby, w obecności komisarza rządowego p. Juliusza Bobowskiego, c. k. podkomorzego i radcy dworu.

Po odczytaniu i przyjęciu bez uwag protokółu poprzedniego posiedzenia, podano do wiadomości Izby pisma nowo nadeszłe, z których podnosimy ważniejsze: Bank narodowy wiedeński na wstawienie się Izby o dotacyę filii krakowskiej dla eskontowania weksli, po koniec grudnia b. r., powiększył o złr. 150.000 w. a. C. k. Ministerstwo handlu zawiadomiło Izbę, że na asesorów Sądu handlowego mogą być wybierani także przemysłowcy; i podaje do wiadomości tejże wykaz spraw załatwionych polubownie przez Sąd przemysłowy w Bernie. Ferdynand Lesseps, dyrygujący prezes Spółki powszechnej kanału Sueskiego, donosi cyrkularzem, do Prezesa Izby wystosowanym, że Rada administracyjna tego Towarzystwa, na posiedzeniu swojem dnia 4 marca b. r. w Paryżu, przy ulicy Clary (Nr. 9) odbytem, w uznaniu konieczności uregulowania opłat cłowych na jednakiej dla okrętów wszelkich narodowości podstawie, postanowiła co następuje: Zaczynając od 1 lipca 1872 r. Spółka powszechna kanału Sueskiego pobierać będzie szczegółowe cło żeglugi morskiej, w stosunku 10 franków od beczki (tony), a to w miarę rzeczywistej objętości okrętu, której objętość sprawdzaną będzie przez specyalnych mierników (ajentów spółki), podług zasady przyjętej w Anglii do mierzenia okrętów. Okręta rządowe, co do poboru cła nawigacyjnego, podlegać będą tym samym prawom, co kupieckie. Jakkolwiek w obecnej chwili Spółka przyjmuje do mierzenia okrętów sposób w Anglii praktykowany, zastrzega sobie jednak prawo zastąpienia go później innym, gdyby się takowy dogodniejszym okazał; w takim razie ogłoszenie nowo ustanowionych opłat nawigacyjnych na 3 miesiące przed zaprowadzeniem tychże, we wszystkich stolicach i głównych portach handlowych, podane zostanie do wiadomości. Podpis prezesa dyrektora Lesseps, kontrasygnowany jest przez sekretarza jeneralnego p. Merruau. Na zapytanie ministerstwa handlu, czy się w okręgu Izby wyrabia biel ołowiu, i jaki gatunek octu do tego używany bywa, odpowiedziano, że tylko biel cynkowa produkuje się w Długoszynie, a raczej w sąsiednich Niedzieliskach, bez używania wszakże octu, do rzeczonej fabrykacyi. Sprawę opłat dla przysięgłych pośredników targowych, zastrzega sobie jednak Izba do późniejszego czasu. Wydziałowi krajowemu udzielono na żądanie opinii komisyi Izby, w sprawie kwestyi zniesienia wolno-handlowego miasta Brodów, stosownie do żądania. Podanie p. Januarego Struszkiewicza i mieszkańców okolicy Mszany Dolnej, o kurs pocztowy z Wiszniowy do Mszany, poparto usilnie u dyrekcyi poczt we Lwowie.

W dalszym ciągu prezes Izby wytłumaczył przyczynę, dla czego kwestyę nowych wyborów do Izby postawił przygotowawczo na porządku dziennym, bo z dniem 12 lipca 1872 r. minęło całe sześciolecie funkcyonowania obecnych członków, a śmierć przerzedziła znacznie skład osób pierwotnie obranych, w których miejsce weszli zastępcy.

Że zaś nowa ustawa nie zna zastępców, nadto rezolucya galicyjska, mająca ustawodawstwo co do Izb handlowych przyznać sejmowi krajowemu (skutkiem czego się Izba dotąd obecnemu stanowi poddawała), coraz bardziej idzie w odwłokę, kwestya nowych wyborów, na zasadzie prawa przez Radę Państwa uchwalonego, staje się ostatecznie konieczności. Członek Mendelsburg przypomina, że Izba w wyczekiwaniu, jakoż artykuł I. rezolucyi galicyjskiej, mający sejmowi krajowemu przyznać prawo urządzenia Izb handlowych, wedle potrzeb kraju, zamieni się raz w ustawę, stała lojalnie i patryotycznie przy zasadzie pełnienia, póki się da, obowiązków swoich, aż sejm orzecze o przyszłym składzie i urządzeniu Izb handlowych, w zakresie autonomicznym. Atoli, gdy skutkiem śmierci członków Bartla, Bernsteina, Kurkiewicza i Niklewicza, zastępcy do grona Izby powołani, tylko tymczasowo funkcyonują; gdy nadto powody polityczne, które Izbę do owej uchwały skłaniały, przeciwne są ustawie, na mocy której się Izba handlowa we Lwowie i w Brodach już dawniej i teraz rekonstytuowały, choć ministerstwo do czasu nowego ukonstytuowania się Izby krakowskiej te nasze powody uszanowało: zmuszeni niestety jesteśmy odwłoką sprawy rezolucyi galicyjskiej zastosować się do ustawy przez Radę Państwa uchwalonej, i po śmierci jednych, a dłuższej funkcyi innych z kolegów odwołać się za pomocą nowych wyborów do wyborców naszych, którzy wypowiedzą, czy posiadamy jeszcze ich zaufanie, lub też, kogo, czy w nasze, czy z zmarłych miejsce, pragną mieć wybranym. A gdy przygotowanie wyborów dłuższego — jak z doświadczenia wiemy — czasu wymaga, wnoszę: aby z uchyleniem onej uchwały, po skończonym obecnie, dnia 12 lipca b. r. sześcioleciu funkcyi naszych, podjęto przygotowanie nowych wyborów na zasadzie ustawy i ordynacyi wyborczej, przez Ministerstwo Izbie nadanej. Po krótkiej dyskusyi, wniosek ten przyjęto.

W sprawie założenia w Krakowie akademii handlowej, podanie przez deputacyę Izby u stóp tronu złożone i szczegółowo wyłuszczone, dostało się w ciągu rokowań także do rady miejskiej, imieniem której prezydyum miasta wypowiedziało zdanie, że wydział handlowy przy zakładzie technicznym w Krakowie, odpowie niejako potrzebom i widokom po akademii handlowej sobie obiecywanym; skutkiem czego c. k. Namiestnictwo wobec różniących się zdań Izby handlowej i Prezydyum miasta zapytuje o dalszy sposób postępowania w tej kwestyi. Radca Mendelsburg poparty przez resztę członków, wnosi: aby Izba z zajętego raz stanowiska nie ustępowała, że potrzeba akademii handlowej w kraju jest uzasadniona i usprawiedliwiona, której wydział handlowy przy zakładzie technicznym nie zastąpi, i odpowiednio wnieść przedstawienie do c. k. Namiestnictwa. Poczem Izba wybiera prezesa Baranowskiego i pierwowniosko-dawcę Dra Weigla, aby z ramienia Izby w komisyi nad planem doprowadzenia do skutku akademii handlowej w Krakowie.

Sprawę redukowania według wniosku Rady powiatowej w Tarnowie targów i jarmarków w kraju, po wstępnych posiedzeniach komisyi ad hoc w sądzeniu, i ponownem wniesieniu tego przedmiotu na porządek dzienny Izby, uchwalono w przywiązywanej wadze pobudkom, przez Radę powiatową wypowiedzianym, oddać do referatu Sekretarzowi Izby, dla bardzo ogłędnego i starannego wypracowania opinii, iż w miarę znoszenia (wedle możności) jarmarków, ma być wszechstronnie udowodnione, gdzie i dla jakich przyczyn targi stają się zbyteczne; albowiem ogólne orzeczenie mogłoby narazić stosunkowo ruch handlowy miast i miasteczek na wielkie straty.

Nadto nie łatwą jest rzeczą, zmienić zwyczaje ludu wiejskiego i praktyk, spowodowaną koniecznością zaopatrywania się w pewne artykuły handlu jarmarcznego lub pozbywania przedmiotów produkcyi miejscowej; — sprawa ta wymaga przed wszechstronnego rozstrzygnienia, stosowania się do zasad ekonomii społecznej, ustawy przemysłowej i przepisów politycznych co do targów i jarmarków. W ogóle miarą możności redukowania liczby targów lub jarmarków, jest rozwój miast i miasteczek, i podniesienie się w nich handlu stałego, który sprostać może wymogom i potrzebom ludności w okolicy zamieszkałej.

Obliczywszy w końcu stan kasy Izby, wynoszący 2.839 złr. gotówką, uchwalono zakupić 1.500 złr. w. a. w obligacyach indemnizacyjnych, dla tworzącego się funduszu emerytalnego urzędników biura; rozporządzalną resztę zaś lokować na potrzeby Izby w kasie oszczędności; z pozostawieniem decyzyi nowo ukonstytuowanej Izbie, sposobu zużycia tej kwoty w przyszłości, i jaką kwotę wyznaczyć z nadwyżki kosztowej 500 złr. na stałe stypendia na r. 1873. Kwotę 500 złr. na cele wystawy wiedeńskiej uchwalono także oddać, z kwitami na obliczone wydatki, do dyspozycyi komisyi krajowej.

Poczem — wobec późnej pory wieczornej uchwalono przedmiot zniesienia monopolu soli i zaprowadzenia Rady krajowej górniczej, odnośnie do wniosku posła Skrzyńskiego, jako sprawy nader ważne i dłuższego czasu wymagające, odłożyć do jednego z następnych posiedzeń.

Oświęcim 27 lipca.

Do Wiednia przeszło z Galicyi do tej godziny (6ta wieczór) 1246 wołów, spodziewanych a zatrzymanych we Lwowie 180. Targ poniedziałkowy powinien być ożywiony. Są widoki dobrego targu środowego w Oświęcimiu.

Ajencya Banku galicyjskiego dla handlu i przem.

Tarnów 25go lipca. Pszenica 5·85, żyto 4·50- jęczmień 3.85, owies 2·10, groch 5·70, bób 4·80, tatarka 4·40, proso 4·45, ziemniaki 2·—, koniczyna 28·—, siano 1·20, konicz 1·20, słoma 1·10 drzewo twarde 12·—, miękie 9·—, masa okowity —·96, masła 1·35.

Bochnia 25go lipca. Pszenica 5·90, żyto 4·55, jęczmień 3·85, owies 1·85, groch 6·—, bób 6·30, ziemniaki 2·20, siano 1·—, konicz 1·20, słoma 1·—, drzewo twarde 13·50, miękie 10·50, okowita 1·—, funt masła —·50.

Głogów 25go lipca. Pszenica 6·—, żyto 4·62, jęczmień 4·35, owies 2·— do 2·25, groch 6·—, tatarka 4·50, siano 1·40, ziemniaki 2·—, słoma 1·25, funt mięsa 15·—, drzewo twarde 11·—, miękie 6·—, masa okowity —·94.

Peszt 25 lipca. *(Giełda zbożowa).*

Dowóz pszenicy bardzo mały, obrót nie wielki. Ceny stałe.

Płacono za pszenicę na 81 f. 6·— na 85 f. 6·70, na 86 funtów, 6·80 za 100 funtów cłowych; żyto od 3·50 do 3·55, za 80 f.; jęczmień po cenie stałej 3·05 do 3·20 za 70 f.; owies 50 funt. po 1·70 do 1·75 za 50 f.; szmalec 35 do 37·50 złr. za cetnar.

Wrocław 25go lipca. Płacono za pszenicę na 88 f. po 265 srgr., żyto na 84 f. po 174 srgr.; owies na 50 f. po 140 srgr.; rzepak 150 f. 310 srgr.; olej 21¼ tal.; spirytus 1000 Trall. 23⅖ tal.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z d. 27 lipca.

Posady: Sekretarza skarbu (1400 zł.) dla spraw salinarnych, naczelnika salin w Wieliczce (1400 zł.), oficyała 1ej lub 2ej klasy w salinach galicyjskich (700 zł.), podania w trzech tygodniach.

Licytacye: Dnia 21 sierpnia w sądzie pow. w Staremmieście licyt. egzek. realn. N. 496 tamże. — D. 5 sierpnia w sądzie pow. w Brodach licyt. egzek. realn. N. 752 tamże.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski o uznaniu Antoniego Serwackiego majstra murarskiego i budowniczego we Lwowie za obłąkanego, kuratorem Dr Adolf Moszyński. — Sąd kraj. krakowski Wawrzyńca Skalińskiego o pozwie zastępcy Krystyny z Duninów Ostrzeszowiczowej o ekstab. poz. 29 z dóbr Kleczy Dolnej. — Sąd obw. w Przemyślu Michała Rymana o pozwie Henryka Rutkowskiego o 500 zł.— Sąd obw. w Tarnowie Altera Józefa Mire o nakazie zapłaty 151 zł. M Silbermannowi.

Przyjechali do Krakowa od 28 do 29 lipca.

HOTEL POD RÓŻĄ: Dymitr Dziwcow właśc. dóbr z Bułgaryi, M. Szczepanowski wł. dóbr z Kongresówki, Roman Kucieński z Kongresówki, A. Nartow wł. dóbr z Rosyi, Karol German właś. dóbr z Galicyi, J. Struszkiewicz z Galicyi, J. Katerla wł. dóbr z Kongresówki, A. Czarnecki wł. dóbr z Rosyi, M. Krajnik właś. dóbr z Morawy.

HOTEL DREZDEŃSKI: Walenty Dąbrowski z Kalisza, L. Eichborn bankier z Berlina, Franciszek Kewsch kupiec ze Lwowa, Aleksy Hirszberg Dr filozofii ze Lwowa, Władysław Terenkoczy artysta dram. i Marceli Zboiński art. dram. z Poznania, Józef Zawadzki adwokat z Odessy, Józef Chodorowicz adwokat z Krynicy, Juliusz Rüngs kupiec z Warszawy, Zygmunt Dobieszewski Dr med., Tytus Drohojowski wł. dóbr z Ryczowa, Felicya Iwanowska z Francyi, Eufrozyna Desenfant z Fontainebleau, Dyonizy Zaleski z Paryża, Józefa Kazimierz Radoński z żoną wł. d. z Kongresówki, Mazurkiewiczowa z synem wł. dóbr z Szczawnicy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 lipca. Doniesienia z departamentów Nord i Pas-de-Calais mówią, że wczoraj nie było żadnych zamieszek ze strony robotników.

Wersal 27 lipca. Dzisiejsze doniesienia z departametu Nord mówią, że noc przeminęła spokojnie a robotnicy wracają do robót. Śledzą bardzo gorliwie za agitatorami zagranicznymi.

Rzym 26 lipca. W wyborach municypalnych kandydaci liberalni wszędzie zwyciężają. Były prefekt Neapolu Afflitto, umarł dziś nagle. Biskup armeński Hassun przybył tu (wydalony ze Stambułu). Jutro zbierze się tu komisya dla traktowania z rządem względem przyszłego lusu towarzystwa kolei rzymskich.

Rzym 27 lipca. Odrzucono prośbę o pozostawienie na wolnej nodze Wiktora Jacques, podejrzanego o udział w zamachu na życie króla Amadeusza.

Rzym 27 lipca. Urzędownie sprawdzono, że ruch handlowy włoski przyniósł w pierwszem półroczu 1872 r. mniej korzystny rezultat niż w tem samem półroczu roku zeszłego. Między rządem włoskim a posłem szwedzkim wymieniono oświadczenia względem zniżenia taryfy telegrafowej. — Jenerał Jezuitów Beckx zwołał do Rzymu zgromadzenie znakomitszych przeorów zakonu Jezuitów.

Madryt 25 lipca. Wysłano silny oddział wojsk dla obrony kolei żelaznej z Saragossy do Barcelony, albowiem banda Castella zrobiła zamach, uprowadziła 13 urzędników kolei i zażądała wykupu 50,000 piastrów. Urzędnicy odmówili pełnienia służby, jeśli nie znajdą dostatecznej opieki.

Madryt 26 lipca. *Gaceta* donosi, że banda Castella licząca przeszło tysiąc ludzi, pobitą została i rozegnaną przez pułkownika Arronda. Karliści stracili 13 zabitych, 35 jeńców, między którymi 10 ranionych. Również pobita banda Seballa, która straciła 3ch zabitych i kilku ranionych.

Bukarest 27 lipca. Dyrekcya budowy kolei żelaznej podjęła się budowy linii Bukarestsko-Peszteńskiej we własny rachunek, gdyż przedsiębiorcy nie zdążyliby prawdopodobnie wykończyć robót do września. Książę mianował Bengesku delegatem rumuńskim w radzie zawiadowczej Towarzystwa kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej.

Kostantynopol 27 lipca. Skazany na wygnanie minister Hussein Avni pasza powołany został tutaj telegrafem. Wicekról odjeżdża stąd z powrotem do Aleksandryi.

Konstantynopol 27 lipca. Midat pasza mianowany jest jlnym gubernatorem w Adryanopolu. Wieść krąży, że były minister wojny Hussein Avni pasza i były minister spraw wewnętrznych Mehmed Rużdi pasza zostali ułaskawieni.

Londyn 26 lipca. Donoszą z Mexyku przez Hawannę, że główny naczelnik powstańców Trevinos pragnął pojednać się z rządem. Wysłańcy jego przybyli do Mexyku. Doniesienia z północy korzystne są dla rządu.

Lizbona 26 lipca. Według nadeszłych tu doniesień z Rio Janeiro z dnia 7 b. m. odpowiedź rządu Brazylijskiego na notę republiki Argentyńskiej ogłoszoną została i sprawiła dobre wrażenie. Pełnomocnik Argentyński przysłany do Rio Janeiro zapewne przyjętym będzie przez rząd Brazylijski.

Stan zdrowia Deaka znacznie się polepszył: według doniesienia lekarskiego niebezpieczeństwo zupełnie minęło. Wiadomość tę zapisujemy na czele politycznego przeglądu, od niej bowiem zależało zdaniem naszem w wielkiej części chwilowe położenie wewnętrznej polityki austryackiej, a poniekąd może i zewnętrznej. Jakiekolwiek bowiem może mieć widoki hr. Andrassy, a z milczenia, które zachowuje, i które według nas bardzo niesłusznie mu zarzucają, nie wnosimy wcale, aby nie miał żadnych, aby prowadził politykę zagraniczną bez planu — jakiekolwiek zatem mogą być te widoki, wpływ Deaka w Węgrzech bardzo ważną odgrywa w nich rolę. Wpływ męża z tak stanowczym programem jak Franciszek Deak, jest prawdziwie zaszczytną stroną Węgrów, i przewaga jego, jaką nawet nieprzyjaciele jego polityczni uznają, nie jest wcale dowodem słabości lub braku charakteru w narodzie, ale przeciwnie wytrawności do pozazdroszczenia.

Hr. Andrassy miał z Terebes, gdzie na urlopie bawi, przyjechać w sobotę do Wiednia. Pisano, że podejmuje trud podróży, aby być obecnym na posiedzeniu stanowczem w sprawie budżetu wspólnego monarchii. *Tagblatt* atoli mniema, że hr. Andrassy powołany został, i wnosi ztąd, że w Ischl nie o pogodzie była mowa między N. Panem a królewiczem pruskim. O tem nie wątpimy, chociaż znów nie zdaje nam się wcale, aby domysły *Tagblattu* były trafne, jakoby mowa była o — Jezuitach. Ale to darmo, jest to już *idea fixa*, jak piszą nam z Wiednia. Wszystko musi się około Jezuitów obracać. W szczególny rodzaj wartogłowia nienawiść ta ku Jezuitom wprawia dzienniki.

Prędzej możnaby przypisywać powołanie hr. Andrassego, jeżeli rzeczywiście nastąpiło, wiadomości o spotkaniu się N. Pana z cesarzem Wilhelmem w Salzburgu d. 4 sierpnia. Cesarz Franciszek ma odprowadzić Cesarza Niemieckiego do Berchtesgaden, poczem ten ostatni uda się na czterotygodniową kuracyę do Gastein. Tak więc przyjazd N. Pana w pierwszej połowie września do Berlina, byłby poprzedzony zjazdem w Salzburgu.

Lloyd peszteński utrzymuje, że Cesarz Austryacki ma się widzieć także z Carem. Nie mówi, gdzie? Przypomnieć należy, że półurzędowe dzienniki rosyjskie zapewniały niedawno, i przeraziły tem *N. fr. Presse*, iż Car Aleksander tego lata nie wyjedzie do Niemiec; nie słychać zaś dotąd, aby N. Pan miał zamiar jechać do Rosyi. Z innej strony twierdzą, że tylko Carewicz przyjedzie do Berlina podczas ćwiczeń gwardyi, a zatem pod obecność tamże Cesarza Austryackiego.

W odmęcie tym domysłów i wieści niepodobna dopatrzeć się prawdy. Zjazdy te monarchów dają powód do niezliczonych kombinacyj politycznych, a przedewszystkiem dziennikom wiedeńskim do rokowania następstw przyjaźni Niemiec z Austryą ze względu na sprawy kościelne i na stanowisko obu tych mocarstw wobec wschodu. Kto wie atoli, czy nie więcej politycznego zmysłu dowodzi *Tagblatt* upatrując w polityce pruskiej chęć ustalenia stosunków trwalszych między Austryą a Rosyą?

Dwa obchody w Monachium jeden po drugim następujące, chociaż nie mają ani cechy ani celów politycznych, podniesione zostały do znaczenia politycznych i narodowych demonstracyj, a mianowicie zjazd dziennikarzy niemieckich i jubileusz założenia uniwersytetu w Monachium. Dziennikarze w Niemczech zjeżdżają się od lat kilku raz na rok dla porozumienia się w sprawach swojego zawodu tyczących się. Nie idzie tam o zasady polityczne, lecz o wspólne interesa, jakoto: ustawę drukową, konfiskaty, postępowanie sądowe, bióra komisowe, inseraty, taksy, opłaty rządowe, poczty, bióra telegraficzne a wreszcie o szanowanie własności. Ze względu jednak na prąd polityczny obecnej chwili, liberalny kierunek przeważać będzie obradom, gdzie te o stosunki polityczne albo o kościelne potrącą. Obchód uniwersytecki odbędzie się w wrześniu. Ten będzie miał tym razem charakter kościelny, gdyż rektorem jest Friedrich, wykluczony z kościoła kapłan niegdyś katolicki.

Zgromadzenie narodowe francuskie dokonało za kilkoma zawodami wyboru nowej Rady stanu, co jednak dało powód do rozbicia sojuszu, jaki wiązał lewy środek z prawym. Naturalnym biegiem rzeczy lewy środek przechylając się ku lewicy, wzmocni rząd obecny. Takie drobiazgowe zapasy stronnictw parlamentarnych, których pobudką po większej części osobiste względy, dają miarę małuczkości zgromadzenia, które ciągle obraca się między dwoma biegunami: rzeczpospospolita czy orleanizm, jak gdyby na tem polegała przyszłość Francyi a przedewszystkiem jej reorganizacya socyalna i wyzdrowienie jej po ciężkiej dopiero co przebytej chorobie.

Zgromadzenie uchwaliło ustawę wojskową ostatecznie nie bez rozpraw nad poprawkami już raz odrzuconemi; oraz ustawę o opodatkowaniu płodów surowych.

Dziś o godz. 4ej po południu zamkniętą będzie subskrypcya na nową pożyczkę francuską. Mimo ogromnych reklam i interesu w jej zrealizowaniu nietylko ze strony Francyi ale i rządu niemieckiego, pragnącego uregulować swoje stosunki finansowe z Francyą, pożyczka ta napotyka w Niemczech opór nietyle patryotyzmem wywołany co obawą, ażali Francya będzie w stanie ciężarom pożyczki tej sprostać i zapewnić jej bezpieczeństwo.

W północnych departamentach Francyi jak i w Belgii na nowo panują zmowy robotników, o które rządy posądzają ajentów Internationala. W Belgii górnicy węgla wrócili już do robót, świętując przez trzy tygodnie z wielką biedą, i przyciśnieni nędzą musieli znów przystać na warunki, które im przedtem zdawały się być niedostateczne. We Francyi przyszło nawet do starcia się z wojskiem.

Do dziennika *Italia* piszą z Madrytu, że krążyła tam wieść o manifeście, jaki miał wydać Don Carlos do narodu hiszpańskiego za porozumieniem się z bratem swoim, a w manifeście tym oświadcza, że na zawsze zrzeka się korony hiszpańskiej. Już przed kilkoma dniami donieśliśmy o nowym manifeście pretendenta, lecz treść jego nie była jeszcze wiadomą. Według tego samego korepondenta odbywają się narady między stronnikami księcia Asturyi a znakomitszymi karlistami pod względem zjednoczenia obu linij. Tymczasem książę Alfons Asturyjski odbywa nauki w Wiedniu.

Dowódzcy Juareza jeszcze przed śmiercią jego odnieśli korzyści nad powstańcami. Jenerał Ceballos doniósł telegrafem do Mexyku, że odebrał miasto Monterey bez wystrzału, a jenerał Palacios naciskał dowódcę powstania Quiroga na Monterey.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Petersburg 28 lipca. Według najświeższych rozporządzeń cesarz Aleksander przybędzie z wielkim orszakiem do Berlina dnia 6 września.

Kursa. Wiedeń 29 lipca godz. 4 min. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 64·75. — Zjedn. oblig państwa w srebrze 71 60. — Losy z r. 1860 103·90. — Akcye banku 848. — Akcye kredytowe 330 60. — Londyn 110 90. — Srebro 108·65.— Dukat 5.32 — Lombardy 207·—. Losy z r. 1864 144.25. — Akcye franco-austr. 126 50. — Napoleondor 8 84½. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 242.—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 166 —. Akcye kol. północ.-wschod. 164 50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 164 50. — Akc. banku jeneral. —·—. Renta w srebrze 71 30. — Oblig. indemniz. gal. 78·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 216 —. — Akcye anglo-banku 302 50 Akcye kolei rządowéj 336·—. —Akcye kol. siedm. 182·—. — Akcye kol. Rudolfa 182 —. — Akc. kol Pardubic. 179.—.— Akcye kol. północ. — ·—. Tramway 346·—. — Akcye banku budowy 126 —. Akcye kol. wschod. 134·—. — Akcye kol. Alföld. 180·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 109·— — Ogólny austr. bank 240·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 29 lipca.

(Wartość kuponów do 30 lipca.)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	110 25	109 25	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	109 —	108 —	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	151 —	150 —	—
Talary pruskie „ 100 tal.	166 25	165 25	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 40	5 32	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 93	8 84	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100 (oprócz kup. b.)	78 75	77 75	1 16⅖
4% listy zast. „ „ „ 100	76 —	75 —	— 32⅕
5% „ „ „ „ „ 100	83 —	82 25	— 40¼
6% „ hipot. „ „ „ 100	90 50	89 —	2 48⅓
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	92 75	91 50	— 48¼
5% obli. poż. kolei węg. „ 120	109 —	107 —	— 48⅓
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	108 —	106 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s. (oprócz kup. bież.)	97 —	93 50	2 32⅕
„ „ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „	215 —	211 —	— 48⅓
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	244 50	242 —	— 84½
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	166 50	164 50	2 47¾
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	97 50	95 —	— 24
4% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	94 50	93 —	— 41
4% „ „ „ „ II „ 100	93 50	92 —	— 41
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 —	92 25	— 51⅓
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	79 25	78 25	— 65½
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	46	44	—

Wiedeń 26 lipca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	64 65	64 55
5% „ „ „ sreb.	71 40	71 30
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 50	95 —
„ „ „ czeskie	97 25	96 75
„ „ „ węgiersk.	82 —	81 75
„ „ „ galicyjsk.	78 50	78 —
„ „ „ bukowiń.	77 25	76 75
„ „ „ siedmiogr.	80 —	79 45
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	108 25	108 —

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	92 60	92 40
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	82 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	93 75	93 25
5 „ węgiersk. losow.	89 90	89 60
5 „ zakł. kredyt. austr.	105 —	104 75
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	89 —	88 50
5 „ Domi. pań. 120 złr.	117 25	116 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	343 —	342 —
„ „ „ 1854	94 50	94 —
„ „ „ 1860	104 —	103 80
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	126 75	126 25
Losy pożyczk. z r. 1864	145 —	144 50
„ prem. poż. węgier.	107 50	107 —
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	187 —	186 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	100 —	99 —
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	30 —	29 50
„ ks. Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	30 25	29 75
„ miasta Budy	31 —	30 —
„ ks. Windischgraetz	25 —	24 —
„ hr. Waldstein	23 50	22 50
„ hr. Keglevich	18 50	18 —
„ Rudolfa	15 75	15 25
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 50	25 75
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	851 —	849 —
Zakładu kredytowego	330 10	329 90
Żeglugi parow. na Dun.	610 —	608 —
Kolei północ. Ferdynada	2076	2072

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	337 —	336 —
„ zachodn. c. Elżbiety	248 50	248 —
„ Pardubickiej	180 —	179 —
„ Południowej	207 75	207 50
„ Galicyjskiej	243 26	243 —
„ Czerniowickiej	166 50	166 —
„ Albrechta	175 —	174 50
Kolei węgier. półn. wsch.	164 75	164 25
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	182 50	182 —
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	181 —	180 —
„ „ Koszycko-Bogum.	193 —	192 50
„ „ Siedmiogrodz.	182 50	181 50
„ „ Cisańskiej	264 —	263 50
„ „ wschod. węgier.	134 25	134 —
„ „ austr. północno-zachodniej	217 75	217 25
„ „ Franc. Józefa	219 —	218 25
Akcye banku anglo-austr.	302 —	301 50
„ „ anglo-węg.	109 50	109 —
„ austryack. ogóln.	239 50	238 50
„ Zakł. kredyt. węg.	152 75	152 25
„ banku franko-austr.	126 —	125 50
„ „ węgierskiego	117 50	117 —
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	236 —	235 50
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	163 75	163 50
„ dla obrotu ogólnego	215 —	214 75
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	76 70	76 60
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	80 50	80 —
„ Koszycko-Bogumiń.	97 —	96 75

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za		
„ (sr. prus. 100 złr. w. a.	94 —	93 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	93 50	93 25
Kolei rząd. St. 500 fr.	131 50	130 50
„ „ Emis. 1867	127 —	126 —
Kol. południo. St. 500 fr.	112 —	111 50
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	— —	92 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	87 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	103 25	103 —
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	92 50	92 —
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	99 75	— —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	104 75
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	101 75	101 50
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 75	79 50
„ „ „ Emisya 1867	93 —	92 80
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	93 —	92 75
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	98 75	98 50
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	94 50	93 50
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	99 —	98 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 36	5 38
„ dukat na wagę	—	—
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 86⁵	8 85⁵
Fryderyki	—	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	11 30	11 20
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	109 25	109 —
Srebro, kupony	109 25	109 —
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 65⁷⁵

Lwów 27 lipca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 33	5 23
„ cesarski	5 34	5 26
Półimperyał rosyjski	9 12	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 80	1 70
„ papierowy „	1 50½	1 49½
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	82 40	82 —
„ „ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	89 80	89 40
Obligi indemn. bez kup.	78 —	77 50
Akcye kol. galic. b. kup.	243 50	242 50
„ „ lwows.-czern.	164 25	163 —
„ Banku hipot. gal.	216 —	214 —

Warszawa 27 lipca.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 —	93 70
„ „ 2 „ „	92 95	92 65
kupon „	—	38⁸/₉
„ „ nowe „	93 15	92 85
kupony „	—	48²/₃
„ likwidacyjne „	79 15	78 75
kupony „	—	62²/₉
Kolej warsz.-wiedeńska	— —	96 25
„ „ bydgoskiej	— —	75 —
„ „ terespolskiej	— —	— —
„ „ łodzkiej	— —	107 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą: rano	Odchodzą: po poł.	Przychodzą: rano	Przychodzą: po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.13	—	—	3.18
„	pospieszny	—	9.35	7.33	—
„	„ mięsz.	—	n.10.36	5.39	—
„	wielicki	11.30	n.11.—	6.54	8.15
„	wiedeński	5.46	3.30	9.45	9. 8
„	pospieszny	7.30	—	—	8.18
„	„ mięsz.	10.10	—	11.59	—
„	na Oświęci. wrocławski	—	—	—	3.28
„	do Wrocław. mysłowic.	—	—	—	—
„	warszawski	8. 2	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.—
„	„ mięsz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„	„ mięsz.	—	5.58	—	5.38
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ mięsz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
		9.28	—	9.19	—
„	„ mięsz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ mięsz.	—	4.32	—	4.17
„	lwowski	—	6.39	—	6.29
		—	10.48	—	10.35
„	„ mięsz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.24
„	„ mięsz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—38
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.13
w Tarnopolu:	lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w Podwołoczyskach:	lwowski	11.—	6.40	7.47	1.—
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—15
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.—
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— 3.39	3.— 4. 5	73

W KSIĘGARNI
Karola Wilda,
we Lwowie,
jest do nabycia:
Czemeryński Ign. Szcz.,
Powszechne prawo prywatne
austryackie dla użytku podręcznego, na wzór Ellingera ułożone.
Spory tom o XLIII i 846 str.
Cena zniżona 4 złr. w. a.
Pojedyncze zeszyty wyjąwszy I. po 40 c.
(1372-2-3)

Wykłady
w Szkole gospodarstwa wiejskiego
w Dublanach
rozpoczną się d. 2 Września 1872 r.

Podania o przyjęcie tak na ucznia zwyczajnego (składającego egzamina ze wszystkich wykładanych nauk i mającego prawo ubiegania się o stypendyum),— jako też na wolnego słuchacza (mającego prawo uczęszczania na wykłady, bez obowiązku składania egzaminu),—winny być opatrzone dowodami: wieku, ukończonych nauk i dotychczasowego zatrudnienia — i najdaléj do dnia 15go Sierpnia b. r. do Dyrekcyi szkoły gosp. wiejskiego w Dublanach, poczta Lwów, opłatnie wniesione.

Bliższych szczegółów dostarczy na żądanie podpisany Dyrektor.

(1249-2-3) *Z. Strusiewicz.*

Obwieszczenie.

L. 424. (1379-2-3)

Celem wypuszczenia tutejszéj propinacyi miejskiéj wódki i piwa w trzechletnią dzierżawę od 1go Stycznia 1873 do ostatniego Grudnia 1876 r., odbędzie się **publiczna licytacya** w tutejszym urzędzie gminnym na dniu 16 Września 1872 r., a w razie niepomyślnego skutku druga licytacya na dniu 1ym Października 1872 r., a trzecia na dniu 14ym Października 1872 r. każdą razą o godzinie 9éj przed południem, na którą panów przedsiębiorców zaprasza się.

Cena wywołania wynosi rocznie złr. 13.050 w. a.

Pisemne oferty aż do ukończenia licytacyi będą także przyjmowane, a warunki licytacyjne będą od 15go Sierpnia 1872 r. w godzinach urzędowych w tutejszéj registraturze złożone i mogą być przez każdego przejrzane.

Wieliczka dnia 19 Lipca 1872 r.

Burmistrz:
Łapiński.

OGŁOSZENIE.

L. 384. (1351-2-3)

W Państwie Jaworznickiem wydzierżawionem będzie prawo propinacyi na czas od 1 Stycznia 1873 r. do końca Grudnia 1875 r., albo sekcyami albo w całości.

Sekcye podziela się w następujący sposób:

a) *Gmina Jaworzno* z przyległościami *Pechnik, Niedzieliska, Podłęże* i *Jęzór*, z wyjątkiem pod lit. f) oznaczonym, jako pierwsza sekcya;
b) *Gmina Szczakowa* i *Długoszyn*, jako druga;
c) *Gmina Dąbrowa*, jako trzecia;
d) *Gmina Jeleń*, jako czwarta;
e) *Gmina Byczyna* z przyległością *Jeziorki*, jako piąta;
f) *Nowy górniczy* budynek gościnny w Jaworznie, jako sekcya szósta.

Ten gościnny dom wyłącza się z okresu propinacyjnego pod lit. a) wspomnionego, i stanowi sam dla siebie odrębny objekt dzierżawy, prawo używania szynkowni i restauracyi, tanecznéj sali, gościnnych pokoi, stajen, wyszynku napoi rozlicznych, nietylko lepszego gatunku ale i tych, które do prawa propinacyi należą, w sobie zawierający.

Z tego ostatniego objektu arendy, jedynie sklep kupiecki z należącym do niego mieszkaniem, zastrzega się wyłącznemu zarządzeniu.

Ustne i piśmienne oferty, które 10% częścią ofiarowanéj sumy jako wadyum czyli zadatek zabezpieczone i zaopatrzone być muszą, będą do **20** Sierpnia 1872 r. u podpisanego Zarządu dóbr Jaworznickich i u Dyrekcyi górniczéj Jaworznickiéj przyjętemi.

Tyczące warunki arendy, mogą w obydwóch kancelaryach każdego czasu w zwykłych godzinach urzędowych być przejrzane.

Zarząd dóbr Jaworznickich
w Byczynie d. 20 Lipca 1872 r.

C. k. uprzywil. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE

wydaje

6% Listy hipoteczne

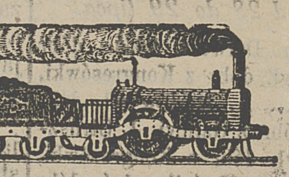
które są jak **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupone płatne dnia 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie**, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu i Samborze;**
w **Wiedniu**, kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze**, Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Czeski Union Bank;
w **Lincu** Bank dla Górnéj Austryi i Salzburga;
w **Bernie**, c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w **Berlinie**, pp. Meyer et Comp.;
w **Warszawie**, p. Leon Epstein. (696-14-)

Ces. król.  uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Dotychczasowy dodatek ażya do naszych cywilnych i wojskowych taryf zniża się od 1go Sierpnia b. r. aż do dalszego postanowienia na 5%.

Wyjątki od dodatku ażya nie podlegają zmianie.

Lwów w Lipcu 1872 r.

(1395-1-3) **Dyrekcya ruchu.**

HANDEL KORZENI I WIN

w Krakowie, od lat 40 pod jedną firmą z zupełnem zadowoleniem Szanownéj Publiczności prowadzony, jest każdéj chwili pod korzystnemi warunkami

z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość w handlu p. **M. Dworskiego,** Rynek główny, róg ulicy Brackiéj Nr. 14. (1830-1-3)

Przez wysokie władze koncesyonowany Bank wzajemnych ubezpieczeń od ognia, gradobicia i na życie (1204-4-10)

„Moldau“ w Pradze

(biuro: Ferdinandsstrasse Nr. 38 nowy),

zaprowadza w KRÓLESTWIE CZESKIEM i we wszystkich innych krajach cesarstwa austryackiego z wyjątkiem Węgier

Reprezentacye,

o które ubiegający zechcą się zgłosić do pomienionego Banku, załączając odnośne dowody i warunki.

PASTA I SIROP z KODEINĄ

Pª BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYŃSKIEGO; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; w *Poznaniu* u Dra MANKIEWICZA.

(926-12-52)

Friedländer & Frank w Wiedniu,

skład fabryczny machin gospodarczych,

III., hintere Zollamtsstrasse Nr. 9,

posiada bogato zaopatrzony zapas

Locomobil i Młockarń parowych Hornsby & Sonsa.

Nowe amerykańskie młockarnie o sile 3½ lub 4 koni ruchomniki (locomobile), Nowe amerykańskie młockarnie z przenośnym kieratem o sile 6 koni, Koła główne Göppla, Siewniki rzędowe Friedländera patent. z kutego żelaza, Göppla młockarnie, Młynki do czyszczenia, Machiny do przyrządzania karmy, Młynki podwójne, Szrotowniki, Grabie do siana itd.

Cenniki na żądanie darmo. (1413-1-6)

Zakład i produkcya

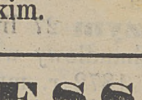
J. Bulsiewicza w Bochni

zaleca

Nasienie Rzepy pastewnéj ścierniankí

(Stoppelrübensaamen). (1270-7-10)

Kwarta polskiéj miary 1 złr. w. a.



Para klaczy
zaprzęgowych,
wilczatych, **do sprzedania.**

Wiadomość u portyera w Hotelu Saskim. (1350-1-3)

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (385-23-)



F. Kernreuter
w Wiedniu,
Hernals, Haupstrasse 115
an der Pferdebahn,

poleca *sikawki ogrodowe i ogniowe, wiaderka i przyrządy dla straży ogniowéj*, wszelkiego rodzaju *pompy, machiny do czerpania wody ze studni* na każdą głębokość, pod zaręczeniem.

Fabryka utrzymuje także jak dawniéj skład swych sławnych i dobrze znanych *narzędzi i machin pomocniczych* do robót żelaznych i metalowych, narzędzi do budowania, kamieniarskich itd. (1195-3-12)

Cenniki rozsyła na żądanie darmo.

Ogłoszenie konkursu

na posadę nauczyciela gimnastyki oraz naczelnika straży ogniowéj z płacą roczną 500 złr.

Posada ta nadaną będzie za kontraktem na lat trzy, z prawem wypowiedzenia na trzy miesiące przed końcem Sierpnia; — po upływie trzech lat może być posada stale nadaną.

Z posadą tą jest połączony obowiązek udzielania młodzieży szkolnéj nauki gimnastyki codziennie z wyjątkiem świąt, przynajmniéj przez 4 godziny, jakoteż 2 godziny tygodniowo młodzieży do szkół nieuczęszczającéj.

Starający się o tę posadę winni być krajowcami, udowodnić wiek metryką urodzenia, moralność świadectwem wydanem przez swego duszpasterza, a potwierdzonem przez naczelnika gminy do któréj należą, uzdolnienie świadectwami oraz upoważnieniem Rady szkolnéj krajowéj do udzielania nauki młodzieży szkolnéj; nareszcie podać cały przebieg życia i o ile można go udowodnić.

Podania mają być do **15go Sierpnia b. r.** do tutejszego urzędu wniesione. (1392-1-3)

Magistrat król. woln. miasta.
Sambor dnia 25 Lipca 1872 r.

Młody człowiek,

kawaler, życzy sobie przy familii inteligentnéj zamieszkać, używając wszelkiéj wygody, za stosownem wynagrodzeniem. 1356-1-)

Interesowani raczą swe adresa pod lit. **F. S.** poste restante Kraków.

Inżynier

i zaprzysięgły znawca sądowy, mówiący językiem polskim, niemieckim, francuskim i ruskim, posiadający kilkunastoletnią praktykę przy wytyczaniu, budowie i eksploatacyi dróg żelaznych tak w kraju jak za granicą, z chlubnemi świadectwami, — pragnie przyjąć w kraju odpowiednie zajęcie. Bliższą wiadomość powziąć można pod adresem: **J. K.** Kraków, Kleparz Nr. 110. (1355-1-3)

Zamówienia na

piece kaflowe i kuchnie

z fabryki w Woli Filipowskiéj,
wyrób, który powszechnie za najlepszy i najtańszy uznano,
przyjmuje

Biuro Zleceń *A. P. Świerczewskiego*
w Krakowie,
gdzie okazy obejrzeć można.
(1375-2-3)

Ważna wiadomość dla cierpiących.

Kamilla Bielińska

Operatorka,

przybyła z zagranicy w celu niesienia swej pomocy osobom dotkniętym **chorobami skórnemi,** oraz **reumatyzmem,** i leczy zadawnione rany.

Nagniotki

wyjmuje bez użycia ostrych narzędzi i bólu w przeciągu **pięciu minut.**

Mieszka w **Hotelu Victoria N: 18.** przyjmuje osoby interesowane od godziny 10 do 12 i od 2 do 4 po południu. (1357-1-3)

Mam zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności, iż objęte przezemnie Kasyno wraz z publiczną restauracyą urządziłem zupełnie na nowo i że takowe z dniem 31ym b. m. otwieram.

Oparty na tyloletnich w najpierwszych miejscach publicznych w Wiedniu zebranych doświadczeniach, tuszę sobie, iż Szanownéj Publiczności pod każdym względem dogodzić potrafię.

A ponieważ mojem usilnem staraniem i zadaniem będzie gości dobrze i szybko obsługiwać, przeto śmiem upraszać o jak najliczniejszy udział.

PP. Abonenci będą również rzetelnie uwzględniani.

Kraków d. 30 Lipca 1872 r.

Franciszek Hajek,
(1391-1-3) restaurator w Kasynie.

Asystent farmacyi i Uczeń

znajdą pomieszczenie w Aptece **Emila Denkera w Leżajsku.**

(1352-1-3)

Miasteczko

LUTOWISKA

z prawem propinacyi i dwoma folwarkami, w powiecie Leskim położone,

wieś

Chrewt

z czterema folwarkami i wygodnym domem mieszkalnym w tymże powiecie,

i wieś

WETLINA

z dwoma folwarkami i wielkiemi lasami, pastwiskami, łąkami i połoninami, mająca całego obszaru dworskiego blisko dziesięć tysięcy morgów, w powiecie Balogrodzkim, **są od 1 Kwietnia 1873 r. do wydzierżawienia** na lat kilka.

Po bliższe szczegóły można się zgłosić do Administracyi tych dóbr pod adresem: *Wgo Maksymiliana Laskowskiego* w Dubiecku. (1388-1-3)

Szesnaście wybornych środków,

które cały świat zadziwiają, są do nabycia jedynie u pana

ANTONIEGO RIXA, w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

Płyn złotoblond,

dla nadania każdym włosom po ośmiodniowem użyciu wspaniałego anielskiego koloru złotoblond. Ten śliczny płyn złotoblond, coś wspaniałego w swoim rodzaju, nie szkodzi zupełnie włosom na głowie i dlatego można go każdemu polecić. Flaszeczka płynu złotoblond, wystarczająca na 3 lata, kosztuje 1 złr. 48 cent.

Brylantyna

dla nadania wąsom i brodzie wspaniałego połysku i porostu. Puszka 60 cent.

C. k. wył. uprz. płyn Adonisa,

spędza pod pewnem poręczeniem fabrykanta w przeciągu 8 dni wszelkiego rodzaju wyrzuty na twarzy, piegi, plamy, plamy wątrobiane, blizny z ospy, czerwoność i t. d. Pieniądze zostaną zwrócone, jeżeli środek ten nie pomoże. Paczka kosztuje tylko 96 c.

Aby zęby utrzymać czyste, białe, gładkie i ochronić je od osadu i niemiłéj woni, trzeba kupić jedyny środek na to w Europie

c. k. wyłącznie uprzywilejowaną

emalię z perłowéj macicy na zęby,

za któréj użyciem muszą być zęby *w przeciągu trzech minut* całkiem czyste i białe. Paczka téj emalii 95 c. Niemiła woń zostaje natychmiast usuniętą.

Olejek orzechowy

Antonieyo Rixa. Olejek ten, wyciśnięty z zielonych łupin orzechowych, farbuje każde jasne włosy w jak najkrótszym czasie na ciemno. Flakon 25 c. *Olejek różany* 15 c.

Balsam na włosy.

Zrobiono wynalazek wielkiéj doniosłości, gdyż zbadane zostało prawo natury porostu włosów. *Dr. Wakerson* w *Londynie* wynalazł balsam na włosy, który, rzec można, dziwy czyni; zapobiega natychmiast wypadaniu włosów, wzmacnia porost tychże nie do uwierzenia i na łysych miejscach sprawia nowe pełne włosy, a u młodych ludzi począwszy od 17 roku życia, już bujny zarost brody. Uprasza się najusilniéj Publiczności nie zamieniać tego wynalazku z tak częstemi oszukaństwąmi. Balsam Wakersona w słoikach oryginalnych po 2 złr. i 4 złr. 50 c.

Niezrównany pod względem dobroci

jest *Balsam kędzierzawiący Rixa Eulin;* pod poręczeniem muszą każde włosy być kędzierzawo skręcone w przeciągu 5 minut. Słoiczek balsamu kędzierzawiącego 95 c.

Krem hebanowy do farbowania włosów.

farbuje *bardzo szybko, bez wszelkiego przyrządu, każde włosy trwale na czarno lub brunatno, nigdy kolor nie zejdzie* i utrzymuje się *4 miesiące.* Paczka wystarczająca na *6 miesięcy* 1 złr. 10 cent.

Cebulka na porost brody,

środek poręczony, aby w przeciągu 14 dni na całkiem łysych miejscach otrzymać wspaniałą brodę, także już u 17-letnich młodzieńców. Pieniądze zostaną zwrócone, jeżeli środek nic nie skutkuje.

Rixa uprz. paryska woda na plamy,

do wywabienia natychmiast wszelkich plam z wszystkich materyj bez uszkodzenia tychże. Flakon 42 c.

Mieszanina na odgniotki;

po użyciu tego środka muszą pod zaręczeniem zniknąć bez śladu odgniotki w przeciągu 4 dni, a ból natychmiast ustaje. Paczka 50 c.

Papier gośćcowy (reumatyzmowy);

trudno uwierzyć, jaki *cudowny* skutek wywiera ten *uprzywil.* środek; po dwukrotnem użyciu czuje się chory lekszym a po 14 dniach następuje całkowite wyzdrowienie. Środek ten dlatego jest tak tanim, ażeby dla każdego był przystępnym. Paczka 95 c.

Krople na ból zębów,

uśmierzają natychmiast najdotkliwszy ból zębów i uzdrawiają każdą chorobę zębów. Flakon 60 c.

Uprz. proszek przeciw potowi

oddala niemiły pot z nóg, jest bardzo chłodzącym i dla zdrowia potrzebnym. Paczka 55 c.

Angielski lakier na skórę;

każde obuwie, posmarowane tym lakierem, wygląda jak nowe lakierowane, skóra staje się miękką, gładką i nadzwyczaj wytrzymałą. Flakon 25 c.

Cement porcelanowy,

spaja skitowane przedmioty tak silnie, że można go użyć także do szkła, pianki morskiéj itd. Flakon 30 c.

Powyższych 16 wybornych środków można nabyć wyłącznie i jedynie u p. ANTONIEGO RIXA, w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16. (1197-1-12)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*